Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku
Nr ... CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 161 (11 156) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 13.07.1987 r. Wydanie 1 Cena 10 zł

Prezydent RFN zakończył wizytę w ZSRR

Przy wszystkich politycznych i ideologicznych różnicach, ZSRR i RFN, pozostając sobą, w swoich systemach i swoich sojuszach, mogą być partnerami w budowaniu wspólnego europejskiego domu — pisze niedzielna „Prawda" nawiązując do zakończonej właśnie wizyty prezydenta RFN **Richarda von Weizsaeckera w ZSRR**.

Kierownictwo radzieckie z zadowoleniem przyjęło słowa bońskiego gościa, iż układ moskiewski i inne układy z państwami socjalistycznymi, stanowią podstawę polityki RFN wobec Europy Wschodniej. Jednakże, kiedy znad brzegów Renu napływają oświadczenia, iż jakoby „problem niemiecki" pozostawał otwarty, że z „ziemiami na wschodzie" nie wszystko jeszcze wyjaśnione i że Jałta oraz Poczdam są „niesłuszne", wtedy rodzi się wątpliwość, czy aby kierownictwo RFN konsekwentnie trzyma się tych układów.

Poważnego błędu dopuszczają się ci, którzy usiłują wykorzystywać Berlin Zachodni jako detonator, jako źródło prowokacji w Europie. Chciałoby się mieć nadzieję, że RFN użyje swoich wpływów, aby istniejące w sprawie Berlina Zachodniego porozumienie było ściśle przestrzegane.

Obecnie — czytamy dalej w niedzielnej „Prawdzie" —

Ciąg dalszy na str. 2

Bez **Jacka Bayera** piłkarze Jagiellonii pokonali w meczu sparringowym suwalskie Wigry 3:1. Fotoreportaż ze zgrupowania białostoczan w Suwałkach i szeroki wybór informacji sportowych na str. 6. **Fot. Zdzisław Lenkiewicz**

LATO z Gazetą

Lengyelország — to znaczy Polska

Wielojęzycznym gwarem rozbrzmiewała w jeden z ostatnich wieczorów leśna polana w pobliżu Supraśla. Mówiono po węgiersku, litewsku, rosyjsku, polsku. Okazało się jednak, że uniwersalny język migowy, od którego ponoć „aż ręce bolą", najskuteczniej służył międzynarodowemu porozumieniu. Choć, biorąc pod uwagę zainteresowania i wiek dyskutantów (11—15 lat), uczestników kolonii wypoczynkowych spółdzielczości mieszkaniowej w Czarnej Białostockiej i w Supraślu, nie napotykało ono na najmniejsze nawet przeszkody.

— Już od kilkunastu lat organizujemy wypoczynek dzieciom naszych przyjaciół z Litwy — mówi prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku, **Jan Kalinowski.** — Węgrzy goszczą u nas po raz pierwszy. Jakie płyną z tego korzyści? Spółdzielczość dysponuje tylko kilkoma ośrodkami w kraju. Dlatego możliwość wyjazdu i jego instytucjom, dążyli do utrzymywania ścisłych powiązań z „kolegami" za granicą. Nieprzypadkowo za granicami Włoch aresztowano od listopada ubr. 23

Ciąg dalszy na str. 3

Na Suwalszczyźnie młodzież może „dorobić" w 33 zakładach pracy. Czekają 623 miejsca, ale... ok. 70 proc. to stanowiska, gdzie wymagane jest ukończenie 18 lat. W wielu też wypadkach oferowane zajęcie pociąga za sobą konieczność posiadania aktualnej książeczki zdrowia. Tę z kolei wyrabia się przez blisko dwa tygodnie, a to głównie z powodu długotrwałych badań na nosicielstwo. Warto więc, jeśli ktoś myśli poważnie o ulżeniu rodzicielskiej kieszeni i ułatwieniu sobie wakacji pod namiotem, zawczasu o tym pomyśleć.

A swoją drogą niewesoła jest dola 17-latków. Niby dorośli, a zatrudniać ich nikt nie chce. Panowie dyrektorzy, pomóżcie „małolatom"!

Reszta na stronie czwartej

W Kołobrzegu —znów za rok

11 bm zakończył się XXI Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

Wieczorem w kołobrzeskim amfiteatrze odbył się koncert galowy. Widzowie obejrzeli fragmenty zaprezentowanego w piątek historycznego widowiska „Dwa miecze". W drugiej części koncertu wystąpiła zaproszona na festiwal Helena Vondraczkowa. Po jej recitalu, przyjętym gorąco przez publiczność, zaprezentowali się laureaci tegorocznego festiwalu.

Wśród widzów w kołobrzeskim amfiteatrze zajęli miejsca: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, **Józef Baryła**, sekretarz KC **Henryk Bednarski**, kierownik Wydziału Kultury KC **Tadeusz Sawic**, wiceminister ON, gen. broni **Antoni Jasiński**, szef GZP WP gen. dyw. **Tadeusz Szaciło**, członkowie kierownictw Ministerstwa Kultury i Sztuki, organizacji społecznych i zawodowych. Przybyli przedstawiciele armii radzieckiej. Obecni byli gospodarze woj. koszalińskiego.

(PAP)

Ulewy na Haiti

Silna wichura i ulewne opady deszczu nawiedziły stolicę Haiti Port-Au-Prince.

W ciągu kilku godzin spadło tu 10 cm opadów. Ulice miasta zamieniły się w rwące potoki, które porywały ze sobą samochody, podmywały domy i drzewa. Zginęło 7 osób. Ulice miasta pokrywają zwały błota i kamieni, naniesione z okalających miasto gór. (PAP)

Nowe złoża gazu ziemnego w Polsce

Po raz pierwszy w ciągu trzydziestoletnich poszukiwań górnicy z Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile odkryli zasobne złoża gazu ziemnego na głębokości niemal 4 tys. metrów. Załoga otwiertni „Czarne — 1" pod kierunkiem **Jana Lubelczyka** prowadzi poszukiwania na niepenetrowanym dotychczas terenie na granicy województw koszalińskiego i pilskiego. Znalazła gaz w strukturze czerwonego spągowca. Przeprowadzone próby dały oczekiwane wprost wyniki wyp. przepływu gazu. Jest go prawie 800 m sześc. na minutę. Po raz pierwszy uzyskano ciśnienie ok. 450 atmosfer. Fachowcy wysoko oceniają wartość przemysłową odwiertu i w związku z tym w rejon nowo odkrytego złoża skierowano koleine urządzenia otworowe.

Spotkanie Mariana Woźniaka w „Uchwytach"

Niełatwa jest ta samodzielność

RELACJA WŁASNA

W ubiegły piątek po plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku uczestniczący w Plenum członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR MARIAN WOŹNIAK udał się do Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Towarzyszył mu m.in. I sekretarz KW — WŁODZIMIERZ KOŁODZIEJUK.

Marian Woźniak zwiedził zakład przy Szosie Północno-Obwodowej. Interesował się zwłaszcza produkcją eksportową. Następnie spotkał się z przedstawicielami załogi. W czasie trwającej około dwóch godzin dyskusji, poruszono wiele problemów dotyczących m.in. sytuacji przemysłu obrabiarkowego, systemu zaopatrzenia, kierunku reformowania gospodarki narodowej.

Z piątkowego, wspólnego spotkania skorzystały obie strony: załoga białostockich „Uchwytów" i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Marian Woźniak.** Czasu było niewiele. Sekretarz Woźniak brał udział w plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku. Wieczorem miał jeszcze być na spotkaniu w Komitecie Centralnym.

Z człowiekiem, który obraca się w samym centrum spraw związanych z reformowaniem gospodarki, chciałoby się porozmawiać o wielu sprawach.

— W naszej gospodarce — stwierdził zastępca dyrektora (do spraw produkcji) „Uchwytów", **Zbigniew Gołąbiewski**

Ciąg dalszy na str. 3



Przed wizytą papieża w USA

Skąd wziąć fundusze?

Dziewięć diecezji amerykańskich, które zajmują się organizacją wizyty papieża w USA, we wrześniu br., ma trudności, na dwa miesiące przed terminem, ze zgromadzeniem niezbędnych funduszy. Koszt pobytu **Jana Pawła II** szacowany jest na ok. 20 mln dolarów.

Według przedstawiciela archidiecezji San Francisco, księdza Milesa O'Briana Rileya, daleko jest jeszcze do zebrania 3,3 mln dolarów, potrzebnych na organizację 21-godzinnego pobytu papieża w tym mieście.

W Miami, które jest pierwszym etapem podróży, zgromadzono zaledwie 1,8 mln dolarów na 2,8 mln dolarów przewidywanych wydatków. W Phoenix (Arizona) brakuje 600 tys. dolarów na 1,5 mln, zaś w San Antonio (Teksas) — 1,2 mln dolarów (na 2,5 mln). W Los Angeles koszty pobytu ustalono na 3 miliony, do tej pory zaledwie jedna fundacja zaoferowała 500 tys. dolarów. (PAP)

(PAP)

Nie tylko AIDS...

W ciągu ostatniego roku liczba przypadków zachorowań na syfilis zwiększyła się w Stanach Zjednoczonych o 23 proc.

Jest to najwyższy wzrost zachorowań na tę chorobę, jaki zanotowano w tym kraju od początku lat 60-tych — stwierdza raport opublikowany niedawno przez Centrum Kontroli Chorób w Atlancie (USA).

Od 1982 roku obserwowano w USA spadek zachorowań na syfilis, natomiast w ciągu pierwszych 3 miesięcy br. zarejestrowano 8 274 przypadków — o 1 549 więcej, niż w analogicznym okresie roku 1986.

Najbardziej dotknięte zjawiskiem są Kalifornia i Nowy Jork — stwierdzono tu 40 proc. wzrost zachorowań.

Problem przyczyn rozszerzania się choroby — twierdzi rzecznik centrum — nie jest do końca wyjaśniony. Naukowcy mają kilka teorii, lecz przede wszystkim stwierdzają, iż fakt, że liczba przypadków zachorowania na syfilis zwiększyła się najbardziej w rejonach, gdzie notuje się najwięcej zachorowań na AIDS świadczy o niezachowywaniu przez obywateli środków bezpieczeństwa przy kontaktach seksualnych, mimo szeroko prowadzonych kampanii informacyjnych.

(PAP)

Matej — 5-miliardowy mieszkaniec Ziemi

5-miliardowy mieszkaniec naszej planety urodził się w Zagrzebiu, stolicy Chorwacji (Jugosławia).

Noworodek (chłopczyk) przyszedł na świat o godz. 9.00 czasu miejscowego. Otrzymał imię Matej. Jest drugim dzieckiem 23-letniej Sanji Gaspar, wychowawczyni przedszkola. Matka i dziecko czują się dobrze.

5-miliardowego obywatela naszego globu oraz jego matkę odwiedził przebywający w SFRJ sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar. Życzył małemu Matejowi i wszystkim nowo narodzonym dzieciom zdrowia i życia w pokoju.

Zagrzeb został symbolicznie mianowany miastem 5-miliardowego obywatela ze względu na odbywającą się tu letnią Uniwersjadę — sportowe spotkanie młodzieży odbywające się pod hasłem „Światowa młodzież na rzecz pokoju na świecie". (PAP)

Rodziła „na sztuki"

W Cosenzy na południu Włoch policja wpadła na ślad przestępczej grupy, która trudniła się handlem dziećmi. Sprzedała ona 7 noworodków bezdzietnym małżeństwom. Zatrzymano 32-letnią kobietę, która rodziła dzieci, by „odstępować" je po 4 tys. dolarów „za sztukę". Aresztowano również jej byłego męża i aktualnego partnera. Pozostałe osoby to sędzia sądu dla nieletnich w Catanzaro, który dostarczał fałszywej dokumentacji do adopcji niemowląt, dwaj adwokaci oskarżeni o analogiczne przestępstwo oraz położna, która odbierała dzieci przeznaczone na sprzedaż.

(PAP)

A może by tak u nas



W najważniejszych węzłach komunikacyjnych Warszawy ustawione zostały automaty do sprzedaży biletów MZK, zakupione w wyspecjalizowanej szwajcarskiej firmie „Merona". Podobne automaty już od kilku lat z powodzeniem działają w Katowicach i Poznaniu. Trzeba przy tym dodać, że są łatwe w obsłudze (szczegółowa instrukcja umieszczona jest na obudowie automatu) i ułatwią pasażerom nabywanie biletów, szczególnie w dni świąteczne.

CAF — M. Szyperko

Niezwykłe Love Story

Przekonanie, że miłość jest ślepa i nie zna granic ani przeszkód znalazło potwierdzenie w ub. tygodniu w czasie niecodziennej uroczystości. Na ślubnym kobiercu stanęli w Manili 16-letnia Herminia Arena i 32-letni Renato Valbuena. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie historia ich znajomości i miłości.

Herminia Arena jest członkinią lewicowego filipińskiego ugrupowania partyzanckiego. W grudniu ub. roku została aresztowana. W więzieniu poznała właśnie swojego przyszłego męża — Renato Valbuenę, który jest strażnikiem więziennym.

Aresztantka i policjant zakochali się w sobie, a w ub. tygodniu wzięli ślub. Małżeństwo nie zmieniło jednak ich sytuacji. 16-letnia Herminia nadal przebywa w areszcie, gdzie oczekuje na rozpoczęcie procesu sądowego o działalność antypaństwową, zaś jej mąż jest nadal strażnikiem w tym samym więzieniu.

(PAP)

Włochy

Raport w sprawie terroryzmu

Pełniący obowiązki premiera Amintore Fanfani przekazał parlamentowi raport na temat działalności włoskich tajnych służb w okresie od listopada 1986 r. do maja br. Z raportu tego wynika, że od pewnego czasu Włochy stoją znowu w obliczu zagrożenia terroryzmem, po roku pewnego spokoju.

Obecnie — głosi dokument — ugrupowania terrorystyczne zbierają siły. Starają się nawiązać kontakty z tymi, którzy ukrywając się przed wymiarem sprawiedliwości nigdy nie zrezygnowali z walki zbrojnej przeciwko państwu i jego instytucjom, dążyli do utrzymywania ścisłych powiązań z „kolegami" za granicą. Nieprzypadkowo za granicami Włoch aresztowano od listopada ubr. 23

Ciąg dalszy na str. 2

Tragedia w Jeżewie

- **13 osób rannych**
- **Czołowe zderzenie autobusu z ciężarówką**

Ok. godz. 12.41 otrzymaliśmy wezwanie — wypadek w Jeżewie Starym — mówi dyspozytor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego, **Raisa Stefanowicz.** — Na miejsce tragedii natychmiast wyjechała karetka wypadkowa tzw. „R", dwie karetki z lekarzami i dwie karetki transportowe. Poprosiliśmy o pomoc także Pogotowie miejskie. Karetka z Białegostoku zabrała troje lżej rannych.

— Lekarze wciąż operują — usłyszeliśmy ok. godz. 18 w izbie przyjęć chirurgii PSK — nie możemy nawet rodzinom nic w tej chwili powiedzieć. Jednemu z pacjentów musieliśmy amputować nogi, przeprowadziliśmy także trepanację czaszki.

Z 13 ofiar wypadku 6 trafiło do szpitala. Dwie z nich w stanie ciężkim — z urazami nóg i głowy.

Ciąg dalszy na str. 2

Wielka Brytania

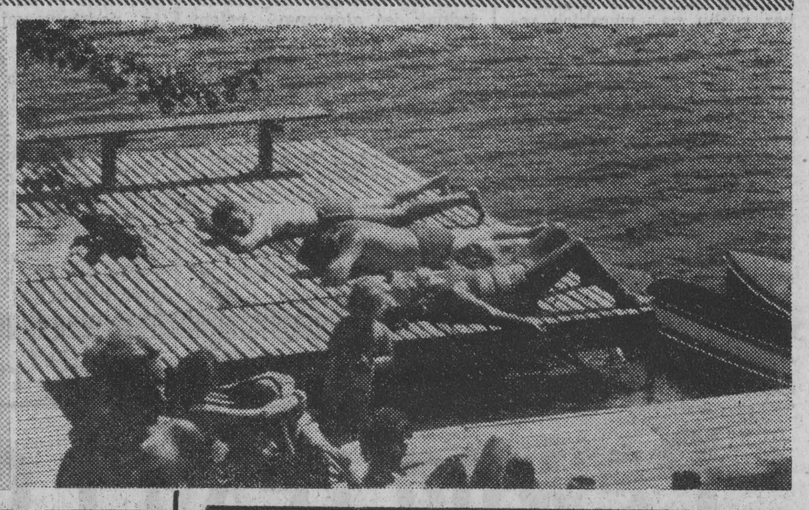
Zatruć się ...na ochotnika

W Wielkiej Brytanii od 25 lat prowadzi się doświadczenia na ludziach z gazami trującymi. Fakt ten ujawnił tygodnik „Mail on Sunday", który ukazał się w niedzielę.

Doświadczenia są prowadzone na około 200 ochotnikach rocznie. Otrzymują oni za to wynagrodzenie w wysokości 105 funtów. Miejscem prób jest laboratorium w Porton Down, w południowo-zachodniej Anglii, należące do Ministerstwa Obrony. Rzecznik tego ostatniego pospieszył w sobotę wieczorem z oświadczeniem, iż stosowane dawki chemikaliów są „niewielkie i stąd niegroźne dla ludzkiego zdrowia". Eksperymenty służą celom wojskowym.

Rzecznik ministerstwa odmówił podania, jakie konkretnie środki chemiczne podaje się badanym i w jakim rozmiarze. Podał tylko, że chodzi o chemikalia stosowane przy produkcji gazów działających na układ nerwowy.

Według „Mail on Sunday" w Porton Down do eksperymentów używa się gazów Sarin i Soman. (PAP)



Lato wracaj! My nie chcemy deszczu. Fot. Zbigniew Krzywicki

wiadomości dnia

Kohl w Chinach

◇ *PEKIN — Zachodnioniemiecki kanclerz Helmut Kohl przybył w niedzielę do Szanghaju. Od tego miasta rozpoczyna tygodniową oficjalną wizytę w Chinach. Rozmowy z chińskimi przywódcami dotyczyć mają w pierwszym rzędzie kwestii współpracy gospodarczej i kulturalnej. Kohlowi towarzyszy 30-osobowa grupa biznesmanów. Po rozmowach w Pekinie, kanclerz odwiedzi następnie Nanking oraz Tybet.*

Będzie nowy rząd włoski?

◇ *RZYM — Prezydent Włoch Francesco Cossiga zakończył w sobotę wieczorem konsultacje z politykami wszystkich partii włoskich w sprawie utworzenia nowego rządu. Oczekuje się, iż dzisiaj Cossiga powierzy któremuś z nich misję sformowania gabinetu.*

Tajne spotkanie Syria — OWP

◇ *KAIR — Między Syrią i OWP doszło w minionych tygodniach do tajnych spotkań na Cyprze i w Algierii. Agencja AFP powołuje się tu na dobrze poinformowane źródła palestyńskie w Nikozji. Stosunki między Syrią a kierownictwem OWP zostały zerwane w 1983 roku.*

Ramirez w Libii

◇ *ALGIER — Wiceprezydent Nikaragui Sergio Ramirez przybył w sobotę z Belgradu do Trypolisu, Libijska Agencja Prasowa Jana podała, iż wizyta służyć ma „umocnieniu dwustronnych stosunków między Libią i Nikaraguą".*

Przed wyborami w Portugalii

◇ *LIZBONA — Na tydzień przed przedterminowymi wyborami do parlamentu portugalskiego, przywódca Demokratycznej Partii Odnowy, były prezydent generał Antonio Ramalho Eanes ogłosił zamiar utworzenia centro-lewicowej koalicji z Partią Socjalistyczną, która mogłaby rządzić przy parlamentarnym poparciu komunistów.*

Eanes wyraźnie odrzucił możliwość utworzenia sojuszu z prawicową Partią Socjaldemokratyczną, której rząd mniejszościowy obalony został 3 kwietnia br. w następstwie wotum nieufności ze strony partii lewicowych.

Czy Waldheim ustąpi?

◇ *WIEDEŃ — 69 procent Austriaków, zwolenników Socjalistycznej Partii Austrii, jest przeciwnych ustąpieniu Kurta Waldheima ze stanowiska prezydenta Austrii. Taki wynik przyniósł sondaż przeprowadzony przez Instytut Gallupa. Żądanie takie wysuwała wielokrotnie wiedeńska organizacja partii socjalistycznej, będącej największym ugrupowaniem politycznym w parlamencie (80 mandatów na 183).*

(opr. mil)

Po sobotnim DYŻURZE

To chyba pogoda sprawiła (chłodno i deszczowo), że nasi Czytelnicy zamiast skorzystać z wolnej soboty i wybrać się za miasto pozostali w domach. Redakcyjny telefon dzwonił niemal bez przerwy.

Najczęściej narzekano na zaopatrzenie sklepów i obsługę klientów. Sporządziłam w czasie dyżuru oddzielną listę handlowych braków, którą wydrukujemy osobno, ponieważ jest zbyt długa, abym mogła zmieścić ją w krótkiej relacji.

Telefonów mieliśmy mnóstwo, miejsca przeznaczonego na publikację, niestety, nie da się rozciągnąć. Dlatego też, dzisiaj wybieramy tylko niektóre sygnały, pozostałe będziemy zamieszczać w kolejnych numerach „Gazety".

ZIEMNIAKI SPOD LADY A W BRZUCHU BURCZY...

— My tu dłużej nie wytrzymamy — usłyszałam zirytowany głos w słuchawce. — To jest koszmar, to co się w **Piszu** dzieje. Już od miesiąca ziemniaki można dostać jedynie spod lady. Zaopatrzenie w mięso i wędliny też jest tragiczne. Żeby ktoś z władz usłyszał, co ludzie mówią, kiedy łamią sobie gnaty w kolejce, walcząc o kawałek mięsa, to by umarł na zawał serca.

— W Piszu przypada po kilku pracowników WSS-u na jeden sklep. Zastanawiam się — powiedział **Z.K.** (nazwisko i adres do wiadomości redakcji). — Co oni u licha robią?

No, właśnie. Adresujemy pytanie do władz miasta. Czytelnik zamówił do nas rozmowę błyskawiczną, na własny koszt.

Czy w Piszu wszyscy reagują w takim zawrotnym tempie? Ano, zobaczymy.

PSI PROBLEM

Przy **ul. Reja 8** w **Hajnówce**, psy zadomowiły się w

Ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj na autogrelach

Rajstopy (!?) za 3 tysiące

INFORMACJA WŁASNA

Deszcze nie odstraszyły amatorów czterech kółek. Zarówno w ŁOMŻY, EŁKU jak i w BIAŁYMSTOKU place targowe zapełnione były autami nowymi, a także używanymi — nie zabrakło przy tym kupców.

Oto średnie regionalne notowania maluchów (w nawiasie podajemy rok produkcji): 350 tys. zł (1978), 430 tys. zł (1979), 500 tys. zł (1980), 580 tys. zł (1981), 650 tys. zł (1982), 700 tys. zł (1983), 750 tys. zł (1984), 800 tys. zł (1985), 900 tys. zł (1986), 1 mln zł (nowy).

Również nieznaczna zwyżka nastąpiła wśród ofert dotyczących dużych fiatów. Za egzemplarz „prosto z fabryki" bardziej zdecydowanie żądano 1,7 mln zł. A oto pozostałe notowania: 600 tys. zł

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże przechodzące w umiarkowane, początkowo miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 18—20 st. C; minimalna 7—9 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

JUTRO — bez opadów. Temperatury bez większych zmian.

IMIENINY — Ernesta i Małgorzaty.

(jz)

Nawoływania do wspólnej polityki obronnej EWG

Przewodniczący Komisji (organu wykonawczego) EWG, Francuz **Jacques Dolors**, oświadczył w wywiadzie radiowym, że kraje Europy Zachodniej powinny utworzyć wspólne siły konwencjonalne „pod jednym dowództwem". Delors, który od pewnego czasu nawołuje członków EWG do zapoczątkowania „wspólnej polityki obronnej", uważa, iż stacjonujące w Europie wojska amerykańskie powinny również podlegać temu dowództwu.

Zdaniem szefa Komisji EWG, zachodni Europejczycy powinni wziąć inicjatywę w swoje ręce „bardzo szybko, przed pierwszym radziecko-amerykańskim porozumieniem rozbrojeniowym" dotyczącym Europy, „gdyż potem będzie to bardzo trudne". Delors uważa, że wspólne siły konwencjonalne powinny być uzbrojone w taktyczną broń jądrową. Przyznaje przy tym, że może pojawić się „problem relacji z francuskimi siłami jądrowymi", które według niego powinny być zachowane w obecnej postaci. Przy okazji Delors podkreśla, że Francja nie powinna obejmować RFN „parasolem" swoich sił nuklearnych.

Przewodniczący organu wykonawczego EWG nawołuje do stworzenia instytucji politycznej, która stanowiłaby nadbudowę tych wspólnych sił obronnych Europy Zachodniej. Należałyby do niej wszystkie państwa członkowskie EWG, które wyraziłyby na to zgodę. Instytucja ta — sugeruje Delors — zajmowałaby się obroną, a nawet polityką zagraniczną grupy zainteresowanych krajów.

Odpowiedzialność R. Reagana w aferze Iran – Contras

Przewodniczący komisji dochodzeniowej Senatu USA, senator **Daniel Inouye**, potwierdził w niedzielę wyrażane już przez siebie wcześniej przeświadczenie, że prezydent **Reagan** wiedział znacznie więcej o sprawie Iran-Contras, niż obecnie przyznaje.

Jednakże na pytanie, czy prezydent zostanie postawiony w stan oskarżenia w związku z tą sprawą, Inouye odpowiedział: *„Jeżeli o mnie chodzi, nie dopatrzyłem się jeszcze niczego, co mogłoby stanowić wystarczającą podstawę do oskarżenia prezydenta".*

Przy okazji amerykański senator wyraził opinię, że kluczowy świadek przesłuchiwany obecnie przez komisję dochodzeniową, ppłk **Oliver North**, „nie jest całkowicie szczery". „Jest kilka drobnych punktów (w zeznaniach Northa), których nie rozumiemy" — oświadczył Inouye (PAP)

100-lecie esperanto

Galeria plakatu powstanie w Białymstoku

W jubileuszowym roku 100-lecia międzynarodowego języka esperanto różne inicjatywy podjęto w środowisku esperanckim Białegostoku, rodzinnego miasta **Ludwika Zamenhofa.** Ostatnio postanowiono utworzyć w tym mieście galerię plakatu esperanckiego. Zgromadzi ona stare i nowe plakaty, np. wydawane w Polsce i innych krajach na 100-lecie utworzenia esperanta. Organizatorzy galerii spodziewają się szerokiego oddźwięku swej inicjatywy, zwłaszcza wśród uczestników 72 Światowego Kongresu Esperantystów w Warszawie.

W Białymstoku widoczne są przygotowania do goszczenia esperantystów z całego świata, pragnących poznać miasto rodzinne twórcy tego języka. Uporządkowano skwer, gdzie znajduje się pomnik Ludwika Zamenhofa oraz miejsce, gdzie stał jego dom. Należy dodać, że przygotowaniami Białegostoku do jubileuszu interesuje się Centralne Biuro Organizacji Esperanckiej z siedzibą w Brukseli, które wystosowało w tej sprawie specjalne pismo do prezydenta miasta.

Powtórzą wyczyn „Daru Pomorza"?

Sztokholmskie gazety poranne „Dagens Nyheter" i „Svenska Dagbladet" zamieściły 11 bm. na czołówkach olbrzymie zdjęcia okrętu szkolnego Marynarki Wojennej PRL „Iskra" wchodzącego do portu w ramach regat „The Cutty Sark Tall Ships Race", które od lat są najważniejszym wydarzeniem żeglarskim na Bałtyku. Podchorążowie Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte powitali Sztokholm — jako jedyni wśród uczestniczących żaglowców — paradą rejową. „Było to eleganckie wejście — pisze „Svenska Dagbladet" — a widok marynarzy stojących bez ruchu na wysokich rejach był naprawdę okazały". Do 14 bm. polska bandera górować będzie nad Zatoką Nybro w Sztokholmie, w której zacumowały jachty. Po raz pierwszy od 11 lat okręt Marynarki Wojennej PRL odwiedził Szwecję. Załoga była także gościnnie przyjmowana w Nykoepingu, mieście położonym 100 km na południe od Sztokholmu, w którym niezależnie od regat składała wizytę.

Regaty, znane także pod nazwą „Bałtycka Operacja Żagiel 1987" rozpoczęły się w Kilonii, a zakończą w stolicy duńskiego Bornholmu, Roenne. Oprócz „Iskry" uczestniczy w nich także flagowy jacht ZHP „Zawisza Czarny" (równie popularny i często opisywany w prasie) oraz 15 innych polskich jednostek. Polscy żeglarze stanowią ponad jedną czwartą uczestników regat, w których biorą ponadto udział jachty z Bułgarii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Norwegii, RFN, Szwecji, W. Brytanii i ZSRR. W ramach „Operacji Bałtyckiej" odbywają się również zawody żeglarskie, jednak jej głównym celem jest rozwijanie koleżeństwa i współpracy między młodymi żeglarzami różnych państw. Główna nagroda „Cutty Sark Trophy", srebrna kopia słynnego szkockiego klipera, wręczana jest tej załodze, która wykaże szczególne zalety koleżeństwa. W 1980 roku zdobył ją „Dar Pomorza", jeden z najpopularniejszych żaglowców w historii regat. (PAP)

Kuwejckie tankowce pod banderą USA

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami 11 kuwejckich tankowców zarejestrowanych w Stanach Zjednoczonych będzie od 15 lipca pływać pod banderą amerykańską.

Tankowce te korzystać będą z ochrony floty USA przed ewentualnymi atakami irańskimi.

Od września ub. roku podobne ataki — przeprowadzane w odwecie za naloty irackie na obiekty irańskie — godziły w tankowce pływające pod banderą Kuwejtu, uważanego za sprzymierzeńca Iraku.

W tej sytuacji Kuwejt zwrócił się do supermocarstw i połowę floty zarejestrował w USA.

Ze swej strony Iran oświadczył, iż zamierza kontynuować ataki na statki transportujące kuwejcką ropę, bez względu na to, pod jaką banderą będą one pływały. (PAP)

Karami kandydatem do Nobla

Chrześcijańscy deputowani do parlamentu libańskiego zapowiedzieli, iż zamierzają zgłosić kandydaturę byłego premiera Libanu Raszida Karamiego do Pokojowej Nagrody Nobla. Karami, przypomnijmy, zginął w zamachu 1 czerwca br.

O powyższym zamiarze poinformował w Bejrucie jeden z inicjatorów, greko-prawosławny deputowany, wiceprzewodniczący parlamentu **Albert Moukhaiber.** Karami, sunnita, winien być uhonorowany jako „rzecznik pokoju, który usiłował zabijaniu przeciwstawiać gotowość do dialogu" — oświadczył Moukhaiber. (PAP)

Poskutkował bodziec

Starzy mieszkańcy zachodnioniemieckiej wioski Faulbach byli coraz bardziej zaniepokojeni: z każdym rokiem w młodych rodzinach przychodziło na świat coraz mniej dzieci.

I oto latem 1985 roku w miejscowej gazecie ukazało się ogłoszenie, w którym 79-letni **Wilhelm Rademacher,** człowiek bezdzietny, informował, że ze swych oszczędności postanowił utworzyć „fundusz premiowy" i wypłacić po tysiącu marek każdej rodzinie, w której w przyszłym roku przyjdzie na świat dziecko. Czy był to tylko zbieg okoliczności, czy też rzeczywiście zadziałał bodziec, fakt pozostaje faktem, że w 1986 r. Rademacher wypłacił premie 46 rodzinom — co stanowiło absolutny rekord urodzeń w dziejach wioski. (PAP)

Grecy uczą się greki

Poczynając od nowego roku szkolnego, uczniowie szkół greckich — od 3 klasy szkoły podstawowej do końca szkoły średniej — będą uczyć się klasycznej greki.

W ten sposób po 11 latach od wycofania z programu szkolnego tego języka, uznanego wówczas za niepotrzebny, bo „martwy", klasyczna greka wraca do szkół. W greckim Ministerstwie Oświaty uznano, że wszyscy młodzi Grecy powinni mieć dostęp do bogactwa literatury starogreckiej, nie tylko ci, którzy podejmą studia. (PAP)

Prezydent RFN zakończył wizytę w ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

na rokowaniach radziecko-amerykańskich w Genewie zarysowują się kontury porozumienia, które uwolniłoby Europę od rakiet średniego zasięgu i rakiet operacyjno-taktycznych obu stron. Porozumienie to stałoby się pierwszym skutecznym krokiem ku likwidacji broni nuklearnej. W tych warunkach bardzo ważną sprawą jest niestawianie przeszkód na drodze do wzajemnie korzystnego porozumienia. Dlatego ubolewanie wywołuje stanowisko, jakie RFN zajęła w kwestii znajdujących się na jej terytorium rakiet „Pershing 1a".

✲

Zachodnioniemiecki minister Spraw Zagranicznych **Hans-Dietrich Genscher,** w wywiadzie dla „Westdeutscher Rundfunk" oświadczył, iż wizyta prezydenta RFN w ZSRR w znacznym stopniu sprzyjała poprawie stosunków radziecko-zachodnioniemieckich. Zdaniem Genschera wizyta Richarda von Weizsaeckera była pomyślna i przyniesie „zasadniczą poprawę dwustronnych kontaktów".

Minister wyraził szczególne zadowolenie z faktu, że wszystkie partie polityczne RFN — także i rządzącej koalicji — pozytywnie oceniają podróż prezydenta do Moskwy.

W opinii Hansa-Dietricha Genschera stosunki między ZSRR i RFN mają „podstawowe znaczenie" dla całej Europy. Na kontynencie europejskim znajduje się znacznie więcej broni, niż gdzie indziej. Dlatego też RFN opowiada się za redukcją zbrojeń konwencjonalnych. Republika Federalna — oświadczył szef dyplomacji bońskiej — odgrywa ważną rolę w bloku NATO w odniesieniu do kwestii rozbrojeniowych i wyraziła już swoje poparcie dla „podwójnego rozwiązania zerowego".

Niebezpieczny zawód — adwokat

Znany amerykański adwokat, **Barry Slotnick,** który z powodzeniem podjął się obrony **Bernharda Goetza,** mieszkańca Nowego Jorku, napadniętego w metrze przez kilku młodych chuliganów, sam padł ofiarą napadu podczas opuszczania swego biura na Manhattanie.

Adwokat, broniący również członków mafii nowojorskiej należących do „rodziny" Gambino, odniósł obrażenia i musiał być hospitalizowany. Nie wiadomo, jakimi motywami kierowali się napastnicy. (PAP)

Polski obywatel skarży władze szwedzkie

Po miesięcznym pobycie w więzieniu w Trelleborgu zwolniony został obywatel PRL Jan Z., osadzony w nim wyrokiem sądów z Ystad i Malmoe za rzekome użycie siły wobec szwedzkich celników. Z okoliczności sprawy wynika, że do incydentu doszło w wyniku próby oszukania Polaka przy regulowaniu należności celnych, przed czym przestrzegani są zresztą uczestnicy polskich wycieczek. Jan Z., brutalnie potraktowany przez celników i policję, skazany został na podstawie wątpliwych dowodów, mimo różniących się wyraźnie zeznań dwóch świadków tej sprawy (obydwu celników). Przed opuszczeniem Szwecji złożył on zażalenie na postępowanie szwedzkich władz oraz rewizję do Sądu Najwyższego od orzeczonego i wykonanego wyroku. Również Konsulat Generalny PRL w Malmoe prowadzi w tej sprawie osobne postępowanie. (PAP)

Poród w... maluchu

Jeden z najmłodszych obywateli Nakła (woj. bydgoskie), którego wiek liczy się zaledwie w godziny — wprawdzie formalnie urodził się w Bydgoszczy, to jednak faktycznie przyszedł na świat w drodze do szpitala, na szosie między Nakłem a Bydgoszczą. Poród odbył się w... maluchu, rodzinnym Fiacie 126p. Z tej prostej przyczyny również akuszerem był z konieczności kierowca — ojciec dziecka.

Bohaterka tego wydarzenia jest mieszkanką Nakła — Lidia Trzeblatowska. Wraz z noworodkiem dotarli szczęśliwie do Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Bydgoszczy, gdzie lekarzom pozostało już tylko zaopiekować się matką i nowonarodzonym dzieckiem. Waży ono blisko 4 kg i ma 56 cm wzrostu. (PAP)

Wywiad A. Gromyki dla amerykańskiej TV

Fakt, że liczba ludności świata osiągnęła obecnie 5 miliardów, stanowi ostrzeżenie, że nie ma już czasu do stracenia i nie można zwlekać z rozwiązaniem wspólnymi siłami od dawna nabrzmiałych problemów — oświadczył w wywiadzie dla amerykańskiej sieci telewizyjnej CNN, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Andriej Gromyko.** Wskazał on, że rozwinięte państwa kapitalistyczne, których ludność liczy zaledwie 15 proc. ludności świata, zużywają przeszło połowę zasobów światowych. **Te same kraje odpowiedzialne są za ponad połowę stanu zatrucia środowiska naturalnego w świecie.** A. Gromyko stwierdził następnie, że to nie wzrost liczby ludności zrodził tego rodzaju problemy, jak nierówność społeczną, ubóstwo, bezrobocie, niedobór zasobów naturalnych, zatrucie środowiska i wreszcie konfrontacja militarna. Problemy te już od dawna istniały w wielu krajach, których przyrost ludności jest bardzo umiarkowany. W swej długiej historii kapitalizm okazał się bowiem niezdolny do ich rozwiązania.

A. Gromyko powiedział, że zwłaszcza w krajach rozwijających się, nadal utrzymują się ogromne nierówności gospodarcze i społeczne. Podkreślił, że jedyną rozsądną drogą rozwoju, jaką pozostawiła historia ludzkości, jest zrealizowanie głoszonej przez ZSRR zasady „rozbrojenie na rzecz rozwoju", wykorzystanie zwolnionych w ten sposób funduszy na stworzenie i rozpowszechnienie skutecznych technologii przemysłowych i rolniczych, nie zagrażających środowisku naturalnemu, jak również wyeliminowanie nierówności w międzynarodowych stosunkach gospodarczych oraz przejście w polityce światowej od konfrontacji do współpracy. **Jeśli świat wkroczy na tę drogę, to rozwiązany zostanie również problem ludnościowy.**

A. Gromyko zwrócił uwagę, że w celu rozwiązania tego problemu konieczna jest współpraca wszystkich państw, zarówno rozwiniętych jak i rozwijających się, kapitalistycznych i socjalistycznych. Wymaga to bowiem przezwyciężenia zacofania gospodarczego i społecznego krajów rozwijających się, a do tego niezbędne jest stworzenie nowego, międzynarodowego ładu gospodarczego.

W SKRÓCIE

◇ O prawdziwej rodzinnej masakrze w mieście Tacoma (stan Washington) poinformowała w niedzielę miejscowa policja.

36-letni mężczyzna zastrzelił z pistoletu swoich rodziców, teściów, żonę i dwoje dzieci, a na koniec siebie.

◇ W wyniku strzałów oddanych przez ukrytego terrorystę do grupy protestanckich manifestantów, którzy zgromadzili się na granicy katolickiej dzielnicy w północnej części Belfastu zginął w nocy z soboty na niedzielę 46-letni mężczyzna, a 16-letnia dziewczyna z poważnymi obrażeniami została odwieziona do szpitala — podała ulsterska policja.

◇ Co najmniej 59 osób zginęło w wyniku katastrofy filipińskiego promu, który zatonął w sobotę w odległości 3 mil od wybrzeży między wyspami Negros i Siquijor (Filipiny).

Jak podała straż przybrzeżna, zapewniający połączenie między wyspami prom z nie ustalonych przyczyn pękł i rozdwoił się, po czym zatonął. Uratowało się 128 osób — pasażerów i członków załogi.

Rzecznik straży przybrzeżnej poinformował, że do tej pory wyłowiono ciała 8 ofiar. Pozostałe 51 osób uznano za zaginione.

◇ Brytyjska organizacja miłośników zwierząt o nazwie Front Wyzwolenia Zwierząt przyznała się do dokonania w nocy z soboty na niedzielę podpaleń 3 placówek brytyjskiej sieci domów handlowych Debenhams.

Podpalacze pragnęli w ten sposób zaprotestować przeciwko prowadzeniu w tych sklepach sprzedaży odzieży ze skóry i futer naturalnych.

◇ W Turcji wprowadzono w niedzielę jednodniową godzinę policyjną. Krok ten ma umożliwić sporządzenie nowych list wyborczych. Naruszenie zakazu wychodzenia z domu zagrożone jest karą grzywny w wysokości 10 tysięcy lirów (ok. 10 dolarów).

◇ Do wypadku, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności okazał się niezbyt tragiczny w skutkach doszło w amerykańskim miasteczku Howard (stan Wisconsin).

W wyniku gwałtownego wiatru runęła kopuła letniego cyrku. Wypadek wydarzył się w czasie trwania występów, gdy na widowni znajdowało się około 1000 osób. Około 40 widzów doznało nie zagrażających życiu obrażeń.

Należy dodać, że kilka chwil wcześniej zakończył się numer tresury tygrysów i zwierzęta „zdążyły" wrócić do klatek dosłownie tuż przed zawaleniem się cyrku.

◇ 450 tysięcy urzędników i pracowników służb publicznych przerwało w niedzielę na 24 godziny pracę. Pracownicy radia, poczty, szpitali oraz transportu protestują tym samym przeciwko odmowie rządu prowadzenia rozmów na temat nowego systemu wynagrodzenia.

Z powodu deficytu w budżecie Izraela, rząd, mimo rosnącej inflacji, zamroził dwa lata temu wszystkie płace.

(opr. nil)

Rajstopy (!?) za 3 tysiące

Ciąg dalszy ze str. 1

(1978), 700 tys. zł (1979), 800 tys. zł (1980), 900 tys. zł (1981), 950 tys. zł (1982), 1,1 mln zł (1983), 1,2 mln zł (1984), 1,35 mln zł (1985), 1,5 mln zł (1986).

W okolicy miliona złotych oscylowała cena wywoławcza polonezów wyprodukowanych w latach 1978—1980. Poniżej dwóch milionów można jeszcze było kupić auto trzy—czteroletnie. Nowy wóz tej marki wyceniano na 2,8—2,9 mln zł.

Przy okazji jak zwykle handlowano artykułami pochodzenia zagranicznego (turystyka wszak kwitnie). Młynek do kawy produkcji radzieckiej kosztował 3,5 tys. zł, dżinsy z modnego, a więc wytartego już materiału były po 20—23 tys. zł, zaś tureckie rajstopy obowiązkowo czarne i wzorzyste) — po 3 tys. zł. (zł)

Postscriptum

W sobotnim, białostockim wydaniu „GW" zamieściliśmy komunikat o zamknięciu do remontu ul. Lipowej w Białymstoku od dnia dzisiejszego (13 bm.) od godz. 10 oraz o skierowaniu autobusów MPK linii „2", „4", „5", „7", i „10" na trasy zastępcze. Na trasach tych, oczywiście, autobusy będą zatrzymywały się na istniejących tam przystankach. Wprowadziliśmy w błąd Czytelników, podając omyłkowo, że „nie będą się zatrzymywały". Serdecznie przepraszamy.

Indyjski tygodnik o Planie Jaruzelskiego

Ukazujący się w Delhi tygodnik „Link" opublikował 12 lipca artykuł dr Surendry Bhutaniego poświęcony najnowszej polskiej inicjatywie pokojowej.

„Plan Jaruzelskiego" utworzenie strefy wolnej od zbrojeń oraz budowy systemu zwiększonego zaufania w Europie środkowej — czytamy w artykule — prowadzi do dwu podstawowych wniosków: zasady Planu Jaruzelskiego wynikają z ukształtowanej po II wojnie światowej polskiej myśli politycznej oraz z przekonania, że najważniejszym problemom czasów współczesnych można sprostać jedynie wspólnym wysiłkiem wszystkich państw.

W obecnych okolicznościach żaden kraj nie jest w stanie zagwarantować w pojedynkę swego bezpieczeństwa. Zapewnienie wspólnego bezpieczeństwa całego kontynentu europejskiego jest osiągalne m.in. metodami rozwiązań regionalnych. Na tym polega istota planu przedstawionego 8 maja przez przewodniczącego Rady Państwa PRL, **Wojciecha Jaruzelskiego.**

Omawiając cztery fazy realizacji planu i jego zasięg strategiczny oraz terytorialny autor pisze: „Gen. Jaruzelski podkreślił, że plan winien być traktowany jako integralna część ogólnego europejskiego procesu, który zainicjowano w Helsinkach oraz jako uzupełnienie innych inicjatyw rozbrojeniowych Państw-Stron Układu Warszawskiego.

Choć cztery punkty pl stanowią jego istotę i logic całość — każdy z nich m być traktowany z osobna propozycja samodzielna. P ma zarazem charakter otw i może być modyfikowan zależności od potrzeb zwi nych z bezpieczeństwem interesowanych państw.

Generalnie rzecz biorąc Jaruzelskiego winien być t towany jako wynik dążeń ski do przekształcenia E py w kontynent po jowej współpracy w stkich państw. Idea ta wy z doświadczeń nagromad nych w trakcie formułow Planu Rapackiego i Gomu

„Piłka" znajduje się tera boisku NATO, które nie raziło jeszcze swego pog w tej kwestii.

Artykuł kończy się cyta z przemówienia min. **M. O chowskiego,** które zostało głoszone 12 maja na spot niu KBWE w Wiedniu:

Każda nowa konstrukty idea i odpowiadająca wizja są wartościowe i teczne, ponieważ przyczy się do wzbogacenia dysk umożliwiając wybór najle go rozwiązania. Zachęcam ne państwa do zaprezento nia własnych koncepcji i nowisk. (PAP)

Tragedia w Jeżewi

Ciąg dalszy ze str. 1

— Stało się to o godz. 12.35 — mówi dyżurny Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, kapitan **Konstanty Więcko** — Ruszający w kierunku Białegostoku z przystanku w Jeżewie Starym autobus PKS zderzył się z jelczem z przyczepą przystosowanym do przewozu zwierząt. Jak wynika ze wstępnych czynności winą za wypadek należałoby obarczyć kierowcę autobusu, jako że zjechał on niemal całko na lewą stronę szosy. rowca ciężarówki chcąc nimalizować skutki zder skręcił gwałtownie, stąd można powiedzieć, aby to zderzenie czołowe, r czołowo-boczne.

Jeszcze jedna tragedia szosie. Czy można było je niknąć? Z pewnością — Zastanawiające jest dla apele o zachowanie ma malnej ostrożności na dr tak często pozostają echa? (tk)

Raport w sprawie terroryzmu

Ciąg dalszy ze str. 1

włoskich terrorystów. W samych Włoszech zatrzymano przeszło 60 członków różnych ugrupowań ekstremistycznych.

Ogromny niepokój — podkreśla się w dokumencie — wywołuje fakt, że więzienia, w których znajduje się ok. 200 terrorystów stanowiących tzw. historyczne jądro tego ruchu, stały się swego rodzaju centrum koordynacyjnym działalności ugrupowań dywersyjnych. Ekstremiści będący na wolności utrzymują stałe kontakty z tymi, którzy są za kratkami, informują przygotowywanych akcja

W raporcie zwrócono gę, że ostatnio obserwuje coraz aktywniejsze przen nie neofaszystowskich ek mistów do środowiska z nizowanej przestępczości nym z ważniejszych śro finansowania ich działal stał się handel narkotyk bronią. Centrum przes czych akcji neofaszystów Rzym, ale ostatnio tere ich prowokacyjnych dz stała się również Włoch.

(P

Po sobotnim DYŻURZE

Ciąg dalszy ze str. 1

piaskownicy. Ponieważ jest ich najczęściej znacznie więcej niż dzieci, biorą grajdołek w posiadanie — wygrzewają się w słońcu, liczą pchły i siusiają. Potem maluchy lepią z tego „podlanego" gruntu babki.

Lokatorzy, którzy widzą to ze swoich okien, zaniepokojeni o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci, kilkakrotnie próbowali zaintersować tą sprawą administrację miejscowej Spółdzielni Mieszkaniowej — bez rezultatu.

Jestem po stronie zwierząt i dzieci, mają równe prawa. Proponuję sięgnąć do kieszni właścicieli takich puszczonych samopas czworonogów. Ludzki odruch nakazuje dbać o tych, których się kocha, nawet jeśli są to zwierzęta.

W DZIEŃ LIZAKI, W NOCY – LIBACJE

W **bloku 99** przy **ul. Bema** w **Białymstoku,** od dłuższego czasu prosperuje fabryka lizaków. Sąsiedzi nie mogą otworzyć okien i balkonów, bo boją się zatrucia oparami z octu. Nie potrafią też dogadać się z producentami, bo — jak powiedzieli: W dzień lizaki, a w nocy — libacje.

Chcą jednak wiedzieć, kto wydał pozwolenie na założenie fabryki lizaków i kto je — my też mamy taką nadzieję — odbierze?

KRZACZKI, A W KRZACZKACH... PIJACZKI

...to widok, z którym spotykają się codziennie lokatorzy bloków przy **ul. Narewskiej** w **Białymstoku.**

— Tłumy nierobów sterczą pod sklepem z wódką od świtu do nocy — powiedział **E.C.** — Wychodzę z psem o godz. 7, a potem o godz. 22 i ciągle ich widzę. Pełno ich w pobliskich krzakach. Całkowicie opanowali teren. Strach po zapadnięciu zmroku wyjść z domu.

W bloku nr 7 mają d kowe punkty zaopatrz Meliny prosperują u nas komicie. Prawdopodobnie to niezły interes, bo n stutysięczne kary nie są stanie odstraszyć od tego cederu.

Na dodatek, ulica Nare na odcinku od skrzyżow z Antoniukowską do Ce li Kolejowej nie jest o tlona — słowem — raj facetów z delirium trem

— Czy nie dałoby się kwidować tej gorzelni na rewskiej? — pytał Czyte — Niedaleko na ul. Bron skiego jest punkt sprze alkoholu, czy to nie wy czy? Gdyby na to mi wprowadzono sklep z po lą i pasmanterię, wsz mieszkańcy byliby wdzi

Co na to Wydział Han

TO SIĘ NADAJE DO GUINNESSA

Ile trwa reperacja a teru? Fachowcom z pu usługowego WPHW przy **Warszawskiej** zajmuje t nie uwierzycie — trzy la **Zygmunt Kaczyński,** m kaniec Białegostoku, o swój zepsuty gramofon d peracji w listopadzie 198 ku. Kiedy miał go zamia debrać w wyznaczonym wotnie terminie okazało że nie ma potrzebnych ci zamiennych. Wyznac następny termin, po jeszcze jeden... Ciągle cz tam brakowało. Interes dzwonił i wysłuchiwał, że trudności, że „nie posia na stanie", że nie dostar no itp. itd.

Właściciel pechowego dapteru proponuje, aby ma zamówiła niezbędą c w Japonii. Japończycy, noć, są niezawodni.

My natomiast radzimy mieścić wyczyn w Ks Guinnessa, w specjalnie nas utworzonej rubryce kordów wstecznych". tracimy okazji, mamy sz przejść do historii.

Zanotowała:

OLGA PACEW

Zwierzenia, których nie można już autoryzować

Pewna ręka i odważne serce

„Z wykształcenia jestem inżynierem rolnikiem. Studia ukończyłem z wyróżnieniem. 17 lat byłem głównym specjalistą w nowo utworzonym kołchozie „Pichtowskiej" w okręgu nowosybirskim. Nie żałuję tych lat, bo one mnie ukształtowały".

Tak zaczynają się zwierzenia reżysera słynnego już filmu „Czarnobyl, kronika trudnych tygodni" **Włodzimierza Szewczenki,** zanotowane podczas pracy przy montażu tego obrazu przez **Olgę Kurgan.** Zwierzeń tych nie można już autoryzować, reżyser filmu nagrodzonego w bieżącym roku na Wszechzwiązkowym Festiwalu w Tbilisi i będącego jedną z głównych pokazanych 11 bm. atrakcji XV Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Moskwie nie doczekał jego premiery. Zmarł na chorobę popromienną.

„Czarnobyl... Praca tam — wspomniał W. Szewczenko — miała znaczenie nie tylko profesjonalne. Dobierając ekipę zwróciłem się do najlepszych sepcjalistów, z którymi wielokrotnie współpracowałem i którym wierzyłem bez reszty, do operatorów **Władimira Taranczenki** i **Wiktora Kiriczenki.** Łączy nas wspólna dewiza: *Zawód filmowego dokumentalisty to pewna ręka i odważne serce.*

Wielu proponowało nam współpracę, np. reżyser **Leonid Antonomow** był gotów pojechać do Czarnobyla jako asystent. Operatorzy **Nina Stiepanienko, Wołodia Wasilew** i **Tola Chimicz** mówili *Jeśli zajdzie taka potrzeba, pojedziemy na wasze miejsca.* **Byli jednak i tacy, którzy zgłosili gotowość wyjazdu do Czarnobyla, a potem zrobili wszystko, aby usunąć się z pola widzenia.**

To też był sprawdzian. Test, w którym sprawdzali się ludzie. Tak przypuszczalnie było podczas wojny: jedni mogli wziąć na siebie odpowiedzialność i ryzyko, a drudzy tego nie udźwignęli.

Tak jest wszędzie...

Było wielu, którzy chcieli pracować w Pripiati przy likwidacji następstw awarii, tysiące ochotników. Oglądaliśmy sterty listów z całego kraju, pisane przez ludzi oferujących swą pomoc, prosili o wyznaczenie pracy, upierali się przy tym. Takim był jeden z bohaterów naszego filmu, operator buldożera z Sachalina. Dowiedział się o tragedii, wysłał telegram, poleciał do Moskwy, tam otrzymał instrukcje i za tydzień już pracował.

Ponad 2 tygodnie nasi filmowcy rejestrowali pracę dońskich a potem tulskich górników, którzy drążyli tunel od trzeciego reaktora do czwartego po to, aby zabetonować jego podstawę. Zebraliśmy tam bardzo interesujący materiał.

Filmowaliśmy porzucone wsie, które robiły wstrząsające wrażenie. Zobaczyliśmy też, jak bez człowieka szybko wszystko ulega zniszczeniu. Pozarastały dróżki w sadach i ogrodach, uprawy pokryły się chwastami. Rejestrowaliśmy to, żeby przekazać, czym jest to niebezpieczeństwo, żeby uświadomić ludziom, jak niewiele trzeba, aby to co budowali i uprawiali, stało się niedostępne i niepotrzebne.

Ludziom trzeba mówić prawdę, a prawda jest taka, że domy, w których żyły szczęśliwie rodziny, zostały osierocone. Przepadł bogaty urodzaj wiśni, których nie wolno tknąć, pszenica stoi w martwej strefie. Ta prawda, to także i to, że partyjne zebrania zaczynają się od milczenia, którym czci się pamięć poległych towarzyszy. To surowa, twarda prawda.

Niektórzy chcą tę prawdę rozmiękczyć i mówią o wyolbrzymianiu niebezpieczeństwa. Pojawiały się takie notatki również w prasie. Przecież **Michaił Gorbaczow** powiedział 14 maja 1986 r. radzieckiemu narodowi: *„Czarnobylska tragedia to tragedia narodowa... Chociaż dotyczyła jednego wypadku, z którym walczy gigantyczny ludzki zespół wszystkimi dostępnymi środkami techniki i przy miliardowych nakładach".*

Rozmawiałem z lekarzami i uczonymi, którzy powiedzieli: Teraz zrozumieliśmy, że w wojnie jądrowej nie może być zwycięzcy. To jest fizycznie niemożliwe. W II wojnie światowej ginęły miliony, ale jeśli nastąpi nowa, współczesna wojna, to wszyscy zostaną porażeni, każdy człowiek. Nie pomogą żadne schrony.

Dlatego dziś jestem przekonany, że wojny nie będzie. W przeciwnym wypadku straci sens cała historia człowieczeństwa, cywilizacji, bo współczesną wojną nie można osiągnąć żadnych korzyści. To byłoby samobójstwo! Ludzie do tego nie dopuszczą". (PAP)

Niełatwa jest ta samodzielność

Ciąg dalszy ze str. 1

— coraz częściej mówimy o dolarach, nielegalnie szerzy się drugi obieg płatniczy. Jeśli chcemy kupić farbę czy stal, jej producent (krajowy) każe nam płacić „wsad dewizowy". Huta „Warszawa" zażądała ostatnio od nas 1200 dolarów. Mimo że w 70 proc. eksportujemy nasze wyroby i mamy odpisy dewizowe, nie możemy pozwolić na tego typu transakcje. Czy temu, który np. przyjdzie do nas z POM-u i poprosi o uchwyt, też mamy powiedzieć: bez dolarów nie rozmawiamy? Może dojdzie do tego, że również robotnicy bez otrzymania „wsadu" przy wypłacie, nie zechcą pracować!

— Jak się żyje wiodącym w kraju eksporterom? — zadał pytanie zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych **Eugeniusz Łuksza.** Tylko teoretycznie dobrze — dodał. Zwłaszcza tym, którzy przez lata eksportowali przeważającą część swoich produktów. Zyskują bowiem ci, którzy wykazują się dynamiką w handlu zagranicznym. Ich się premiuje. My za swój duży sukces uważamy to, że przy obecnej konkurencji udaje się nam utrzymać sprzedaż na światowych rynkach na niezmienionym poziomie. Wzrost eksportu jest u nas mało realny. Chyba, że zerwiemy dostawy dla odbiorców krajowych.

— Eksporter — dodał szef pionu jakości, **Edward Daniluk** — ma też duże kłopoty z zaopatrzeniem. Z hut dostaje często materiał, który w połowie obróbki trzeba wyrzucać do „kosza", bo jest kiepskiej jakości. Z reklamacjami zaś bywamy bardzo ostrożni. Wiemy, że jeśli zwrócimy jedną partię materiału, to nie dostaniemy następnej. Hutnicy się obrażą.

Niemal wszyscy występujący (niestety zabrakło głosów robotników) poruszali problem upadku prestiżu zawodu metalowca. W latach sześćdziesiątych personalna, popularna „ciocia Ania" niejednego przyjmowała do fabryki z łaski. Szkoła przyzakładowa liczyła niegdyś 13 oddziałów, teraz udało się skompletować zaledwie dwa. Obrabiarki, oczywiście te przestarzałe, stoją niewykorzystane. Nie chcą na nich pracować ludzie młodzi, domagają się sterowanych numerycznie. Pieniądze na nie są, tylko w kraju znanym niegdyś z produkcji obrabiarek, nie ma gdzie ich kupić.

— Co zaś ze statusem dyrektora? — zapytał profesor **Kazimierz Pieńkowski** z Politechniki Białostockiej. Czy założenia II etapu reformy przewidują tu jakieś zmiany?

— Od lat zabiegam — stwierdził w odpowiedzi **Marian Woźniak** — żeby nie dopuścić do upadku produkcji obrabiarek. Spotkanie to tym bardziej utwierdza mnie w dotychczasowych przekonaniach. Myślę, że gdzieś za dwa lata będziemy mogli mówić o poprawie sytuacji w tej dziedzinie.

— Zaskoczyliście mnie, dowodząc tych rozmiarów ekspansji dolara na naszym rynku zaopatrzeniowym. Jeszcze dziś wieczorem zadzwonię do dyrektora huty „Warszawa" i porozmawiam o jego „płatniczej samowoli". „Drugi obieg" musimy ukrócić.

— Narzekacie, podobnie jak inni, na jakość wyrobów hutniczych. Hutnictwo nie weszło jeszcze w reformę w takim stopniu jak inne przemysły. Rząd będzie odrębnie analizować sytuację górnictwa, hutnictwa i energetyki — dziedzin żyjących dotychczas raczej własnymi prawami.

— Pytaliście też, co dalej z reformą? Odpowiem, że im szybciej pójdziemy wszyscy po rozum do głowy, tym szybciej spełnią się założenia reformy. Każdy z nas nie może tylko mówić: zły jest rząd, ale podobny sąd musi wydawać i o koledze z boku — o tym z dwiema lewymi rękoma. Takie oceny wystawiano w warszawskim „Świerczewskim". Około połowy załogi musiało opuścić fabrykę. Pozostali podnieśli wydajność pracy o kilkadziesiąt procent. Tam chwalą teraz socjalizm. W każdym województwie jest już po kilka fabryk, do których ustawia się kolejka chętnych do pracy. W pewnym szczecińskim przedsiębiorstwie powiedziano: od dziś nie przyjmujemy do pracy ludzi z zewnątrz. (Przedtem była tam spora fluktuacja). To powstrzymało ludzi przed odchodzeniem. Coś się zaczyna dziać? — pytano z niedowierzaniem. W istocie — zaczęło się. Samorząd wraz z dyrekcją doszedł do wniosku: albo drepczemy w miejscu, trzymając się utartych schematów, albo ryzykujemy. Zaryzykowano.

Oczywiście musimy stworzyć warunki do tego, żeby dyrektorzy czuli się najważniejsi w zakładzie, mieli prawo do ryzyka i nie byli rozliczani za każdy błąd czy potknięcie. Dyrektor jest tylko człowiekiem i ma prawo do pomyłki. Na Zachodzie każdego roku plajtuje kilkanaście procet firm. Dlaczego? Bo ich szefowie nie przewidzieli następstw swoich decyzji. Uważa się to za normalne, bo gospodarka jest żywym organizmem i trudno przewidzieć każdą jej reakcję. Dlaczego więc nasi dyrektorzy mają być nieomylni? Prawo do ryzyka nie zwalnia oczywiście szefa firmy od myślenia.

— Byłem niedawno na budowie szpitala w Słupsku. Wznosi go firma polonijna. Spotkałem tam swego kolegę, z którym budowałem niegdyś płocką „Petrochemię".

— Co tu robisz? — pytam go.

— Myślę — odpowiada. Muszę przede wszystkim stworzyć solidny harmonogram roboty. Jeśli przyjdzie do mnie człowiek, mam mu natychmiast dać zajęcie. Podobnie muszę wykorzystywać sprzęt. Nie mogę dopuścić do tego, by bałagan zaopatrzeniowy pokrył się z moim organizacyjnym. Mnie nie będzie komu ratować.

— Reformowanie gospodarki — dodał jeszcze Marian Woźniak — jest bardzo skomplikowane. Proces ten zaczęliśmy w najmniej sprzyjającym okresie, wówczas, gdy definitywnie rozbito wszelkie stare powiązanie kooperacyjne. Wszyscy krytykowali dawne zjednoczenia. Samodzielność przedsiębiorstw jawiła się jako świetlana przyszłość. Nikt wtedy nie przewidywał, jak trudna jest ta samodzielność i jak wysokie trzeba za nią płacić koszty. Dziś jednak nie ma i nie może być odwrotu od rozpoczętego procesu reformowania gospodarki.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Odkurzona inwestycja „BRUNY"

Zaostrzone zostaną warunki finansowania inwestycji, zwłaszcza ze środków budżetowych. *(Z tez w sprawie II etapu reformy gospodarczej)*

Na początku lat osiemdziesiątych decyzje rządowe były jednoznaczne: można kontynuować tylko niektóre z rozpoczętych wcześniej inwestycji. Sporządzono dokładną ich listę. Na Białostocczyźnie ustały prace przy dwudziestu obiektach.

Nie na długo. Już w 1983 roku przestał praktycznie obowiązywać rygorystyczny zakaz wydany dwa lata wcześniej. Sporo budów zostało zakwalifikowanych do wznowienia, w miarę możliwości finansowych inwestorów.

Jednocześnie wyschło obfite do niedawna źródło pieniędzy spływających niemal potokiem do wszystkich przedsiębiorstw budujących „coś" większego. Był to kolejny — bardzo wielki — przejaw reformowania gospodarki kraju.

Stać was — budujcie, jeśli nie — postarajcie się, żeby was było stać. Tak lapidarnie można skomentować tamte decyzje. Na nic się zdały narzekania, próby epatowania wielomilionowymi nawet sumami wydawanymi na prace zabezpieczające.

Bank prześwietlał dokładnie każde przedsiębiorstwo, zanim udzielił niezbędnych kredytów.

— Toż to czysta strata — wołał ten i ów dyrektor. — Dajcie kilkaset milionów, a w dziesięć lat spłacę je z nawiązką...

Były to wołania nawet logiczne, tyle że niemożliwe do zrealizowania.

Co gorsze, trudno było pozostawić mury własnemu losowi. Za takie postawy groziły sankcje, nawet prokuratorskie. Nie wszystkim zaś udało się sprzedać nie dokończone obiekty. Chcąc nie chcąc pozostało jedno wyjście — przymierzyć się do kontynuowania inwestycji. Mierzenie sił na zamiary dopiero po fakcie okazało się dla wielu menedżerów dotkliwą nauczką.

Wiele firm w nowych uwarunkowaniach ekonomicznych dostrzegło szanse i potrafiło je wykorzystać. Brak centralnego sterowania pobudzał inicjatywę, chęć sprawdzenia się w menedżerskiej swobodzie. Tak było m.in. w **Fabryce Wyrobów Runowych „Biruna".**

W lutym br. zdecydowano, że **przejmie ona obiekty przy Szosie Północno-Obwodowej w Białymstoku, wcześniej należące do „Agnelli".** Nie był to żaden prezent. Od dawna nic się nie działo na tej budowie. Żeby było śmieszniej, decyzją „gierkowskiego" jeszcze ministra ten właśnie obiekt przed laty odebrano „Birunie" i polecono przekazać... „Agnelli". Rosła wszak druga Polska, którą należało wysłać dywanami. Pomysł nie wypalił. Szkielety fabrycznych hal do dziś straszą pustką.

W „Birunie" zaczęto naprawiać dyletanckie wizje poprzez niemal natychmiastowe opracowanie programu dokończenia inwestycji i określenie nowych profilów produkcji. **Prace podzielono na dwa etapy. W pierwszym** (lata 1988—1991) **postawione zostaną przędzalnie. Wytwarzać się w nich będzie,** nie produkowane dotąd w kraju, **tkaniny dekoracyjno-zasłonowe i futerka „wielopoziomowe".**

— Jesteśmy wprawdzie skazani na import materiałów, ale sporo zarobimy na tym — wyjaśnia zastępca dyrektora „Biruny", **Edmund Pilat.** — Surowiec będzie kosztować od dwóch do pięciu dolarów za kilogram. Gotowy wyrób sprzedamy po mniej więcej cztery dolary za metr bieżący. W takim metrze mieścić się będzie dwieście gramów importowanej przędzy. Już dziś, mimo że dopiero szykujemy się do budowy hal fabrycznych, na nasze wyroby czekają zachodni handlowcy.

Dalsze wyliczenia dokonywane przez mego rozmówcę dowodzą iście kupieckiego zmysłu. **Inwestycja kosztować ma ok. 14 mld zł. Po zakończeniu pierwszego etapu w 1991 roku produkcja ruszy pełną parą, a wraz z nią rosnąć będzie fundusz rozwoju** (nawet do pół miliarda złotych rocznie). Pozwoli to do minimum ograniczyć korzystanie z oprocentowanych kredytów bankowych.

Kredyty byłyby zresztą większe (odsetki też), gdyby nie możliwości stworzone przez — tym razem — drugi etap reformy. Po prostu **„Biruna" i inne zakłady przemysłowe (w tym białostocka „Pasmanta") uzgodniły, że część własnych pieniędzy przekazują na rzecz wznowionej inwestycji. W ten sposób uzbierano 3,2 mln zł.** Zarobi na tym „Biruna", nie stracą też partycypanci, którym po uruchomieniu produkcji gwarantuje się dostawy poszukiwanych tkanin.

O gospodarczym myśleniu świadczą też inne poczynania. Do niedawna nad każdą halą fabryczną wyniośle piętrzyły się biurowce. Był on — a jakże — przewidziany w pierwotnych planach „Biruny", opracowywanych w połowie lat siedemdziesiątych. Dzisiaj nic nie pozostało z tych zamierzeń. Urzędnicze biurka będą ustawione w pomieszczeniach bezpośrednio sąsiadujących z halami produkcyjnymi. Zrezygnowano również z budowy nowych magazynów. Lepiej było nieco skorygować dawne projekty techniczne. Pogłębiono wykopy, wykona się głębsze piwnice, uzyskując w ten sposób niezbędne pomieszczenia magazynowe.

Dzięki tym i innym posunięciom **taniej i szybciej zrealizowany zostanie drugi etap budowy. Zakończona zostanie wówczas m.in. oczyszczalnia ścieków. Będzie to inwestycja prowadzona wspólnie z „Agnellą".** Do nowego zakładu przeniosą się też wydziały zlokalizowane przy ul. Nowotki w Białymstoku. Odetchną okoliczni mieszkańcy i sama załoga, której doskwiera ciasnota.

W istotnym zakresie **zmodernizowana zostanie również stara „Biruna".** W efekcie nastąpi ponad dwukrotny wzrost produkcji. Wszystko to zaś — wrócę do początku rozważań — osiągnięte zostanie bez budżetowych dotacji.

Różnie oceniamy zapowiedź drugiego etapu reformy gospodarczej kraju. Faktem jest jednak, że dotąd nie grzeszyliśmy konsekwencją. Zbyt wolno, zbyt ostrożnie decydowaliśmy się na zmiany, na pełniejsze korzystanie z samodzielności. Przedsięwzięcia „Biruny" stanowią dobry przykład inicjatywy.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Cena ryzyka

Turystyczne dylematy

— Całe szczęście — mówi główny architekt woj. suwalskiego, ANDRZEJ MICKANIEWSKI — że sezon turystyczno-wypoczynkowy trwa na Mazurach tylko trzy miesiące. Niektóre tereny po „najeździe" wczasowiczów zamieniają się w klepisko, w dodatku zaśmiecone i zanieczyszczone.

Co robić, żeby dewastacja środowiska nie następowała tak szybko? Gospodarze Suwalskiego uważają, że trzeba zabrać się za porządkowanie tych spraw. Po pierwsze: skupiać w jednym miejscu po kilka ośrodków — koniecznie skanalizowanych i podłączonych do oczyszczalni ścieków. Po drugie: ściągać (w drugich postaciach) większy haracz z tych, którzy zechcą tu wypoczywać. Wiadomo, biedny gospodarz nie zapewni dobrych warunków do regeneracji sił.



Poczynione już pierwsze próby dogadania się z tymi, którzy ze dwadzieścia lat temu rozlokowali ośrodki wypoczynkowe w różnych miejscach nad Jeziorem Nidzkim. Załogom krakowskiego „Budopolu" i „Energopolu", warszawskiej „Polleny", łódzkiego PKS-u i Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych zaoferowano nową lokalizację — na **Kowaliku** koło **Rucianego Nidy.** Wszyscy zgodzili się finansować budowę wspólnej oczyszczalni i energetycznej linii.

Gospodarze gminy postawili również drugi warunek: urządzone przez te firmy pole namiotowe ma być dostępne dla turystów z zewnątrz. Przed nimi mają też stać otworem bar, kawiarnia, a może nawet stołówka ośrodka.

Jednakże koncentracja tylu wczasowiczów w jednym miejscu nie najlepiej będzie służyła tym, którzy pragną głównie ciszy i spokoju. Ale czy jest inne rozwiązanie, jeśli nie chcemy zadeptać tego co jeszcze się zieleni?

Wysiedlenie czeka również załogi ośrodków zlokalizowanych na Słupiu niedaleko **Suwałk. Wigierski Park Narodowy,** który ma właśnie powstać m.in. na tych terenach, nie przewiduje takich „lokatorów".

Podobne tendencje, jeśli chodzi o sterowanie ruchem ludzi szukających kontaktów z przyrodą, przyświecają gospodarzom Białostocczyzny. **Wypoczynkowym „zagłębiem" mają stać się tereny okalające zalew Siemianówka. Już teraz około 30 pracowniczych załóg chciałoby budować tam swoje ośrodki;** zdecydowanie przeważają ci z Białegostoku. Są to m.in. **BZPB „Fasty", FPiU, „Agnella", BZPW im. Sierżana, Huta Szkła.** Swój akces zgłosili również **meblarze, kolejarze, drukarze, masarze.** Są też chętni z **Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Michałowa i Warszawy.**

Zalewanie zbiornika ma rozpocząć się w 1989 roku. Potrwa ono, w zależności od ilości opadów, rok lub dwa lata.

— Mamy nadzieję, że ludzie z naszego województwa dojrzeli już do odpowiedniego korzystania z tego akwenu — mówi dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku, **Ryszard Przetak.** — Będzie on w pierwszym rzędzie magazynem wody dla mieszkańców Białegostoku. Rozwinie się tu również hodowla ryb. Woda musi więc być czysta.

Jako inwestor, a w przyszłości gospodarz zalewu będziemy rygorystycznie wymagać dbania o ochronę środowiska. Nie może być ono podtruwane ani z kotłowni, w których zabraknie urządzeń do odpylania, ani żadnym „dzikim" ściekiem...

Również tutaj mają powstać kolonie ośrodków wypoczynkowych. O takim ich skupieniu decyduje przede wszystkim koszt budowy kanalizacji czy oczyszczalni ścieków. Koncentracji będą też „sprzyjać" brzegi sztucznego jeziora. Do turystycznego wykorzystania będzie się nadawało nie więcej niż 40 proc.

Zalew ma mieć 32 ha powierzchni, czyli około 50 proc. więcej niż Wigry. Przewiduje się, że **na tym terenie będzie mogło wypoczywać kilkanaście tysięcy osób.**

— Zależy nam aby osiedlali się tu bogaci inwestorzy — mówi naczelnik gminy w Michałowie, **Sławomir Jośko.** — Nie możemy bowiem stworzyć drugiego Augustowa, później zaś bezradnie rozkładać ręce, twierdząc, że jesteśmy za biedni aby coś poprawić czy ratować. Cały świat zarabia a nie traci na turystyce. Jako gospodarze terenów przylegających do zalewu też chcielibyśmy mieć z tego korzyści.

Do tego samego zaczynają zmierzać gospodarze z **Ruciannego Nidy.** Mają w swojej gminie 24 ośrodki i — na razie — więcej z nimi kłopotów niż pożytku.

— Teraz zmieniamy politykę. Górnicy z kopalni „Ziemowit" mają nam przekazać 15 mln złotych na budowę sali gimnastycznej w Rucianem Nidzie. Poza tym muszą wybudować oczyszczalnię ścieków i ogólnodostępną przystań — mówi naczelnik miasta i gminy, **Ryszard Kożan.**

W gminie **Mikołajki** wyznaczono tereny pod budowę dwóch ośrodków wypoczynkowych. Sporo było amatorów. Zwyciężyli... najbogatsi. Nie każdego bowiem stać na to aby partycypować w kosztach budowy miejskiej oczyszczalni, sanitarnego kolektora i ogólnodostępnej bazy dla żeglarzy. Wystarczająco bogata okazała się w tym wypadku załoga kopalni miedzi z Lubina.

Górnicy z kopalni „Moszczenice" wspierają **Pisz** (mają tu swój ośrodek) przy urządzaniu międzyszkolnej bazy sportów wodnych nad jeziorem Roś. Na ten cel przekazali już 3,5 mln zł; natomiast na wznoszenie sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Zawodowych w Piszu — 5 mln zł. Będą też dokładać złotówki na budowę sanitarnego kolektora.

Warszawską załogę „Elbudu", gustującą w wypoczynku nad jeziorem Roś, też da się zaangażować do prac. Potrzebna jest pomoc przy elektryfikacji nowego osiedla mieszkaniowego. Goście z Warszawy obiecali pomóc swoim „letnim" gospodarzom.

ANNA RADZIUKIEWICZ
Fot. Zdzisław Lenkiewicz

TRACIĆ czy zarabiać?

Lengyelország — to znaczy Polska

Ciąg dalszy ze str. 1

du za granicę znacznie podnosi atrakcyjność naszej oferty. A poza tym, kiedy popatrzy się na rozradowane buzie dzieciaków, obliczy listy wędrujące przez granicę — nie ulega wątpliwości, że po prostu warto!

30-osobową grupą węgierską przebywającą w Czarnej Białostockiej opiekuje się **Judyta Horwath** doskonale mówiąca po polsku (skąd znajomość naszego języka, zgodziła się zdradzić wyłącznie dla „Lata z Gazetą" — wywiad zamieścimy jutro).

— Jesteśmy bardzo zadowoleni z pobytu w Polsce — mówi. — Szkoda, że nie możemy być do końca 21-dniowego turnusu, na Węgrzech kolonie trwają 10—12 dni. Pojutrze musimy wracać do Budapesztu. Kiedy pomyślę o rozstaniu coś mnie w dołku ściska...

— Ja to się pewnie popłaczę — dodaje 15-latka, **Andrea Kalauz.** — Na szczęście mam już adres mojego polskiego kolegi i zaraz po powrocie do domu napiszę długi list.

— A ja poznałem koleżankę — uśmiecha się 14-letni **Bela Tury.** — Nie mogę tylko zrozumieć — jak można bardziej lubić sałatę i ogórki niż paprykę. Ja wiem, że to wasza narodowa kuchnia, ale dlaczego tak mało pikantna?

Kierownik kolonii w Czarnej Białostockiej, **Włodzimierz Kondraciuk,** choć nie jest zawodowym pedagogiem, od blisko 20 lat poświęca wakacje młodzieży.

— Pierwszy raz jako drużynowy pojechałem na obóz szczepu „Echo" do Poddębia koło Ustki w 1968 r. Od tego czasu jeżdżę niemal co rok — mówi.

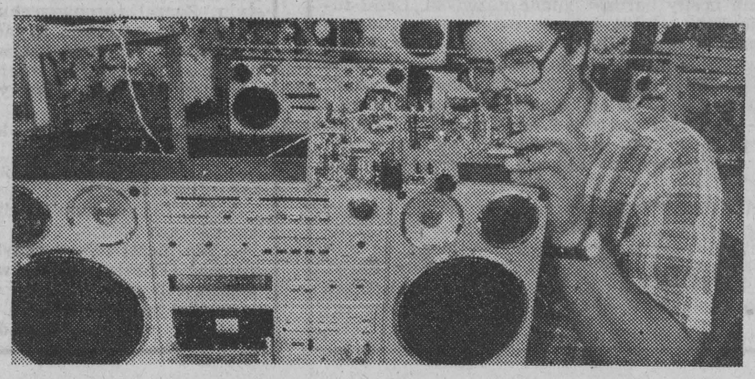
— Z Węgrami nie mieliśmy żadnych kłopotów. Przeciwnie — dzieciaki są tak żywe i pełne wigoru, że nie pozwalały nudzić się ani nam, ani polskim kolegom.

Dzieci **z Litwy** rozlokowały się w Supraślu. Opiekun grupy **Arūnas Novickas** nie znajduje słów uznania dla organizatorów wypoczynku. Wszystko jest naj... Potwierdzają to pionierzy.

— Bardzo chciałabym przyjechać do Supraśla za rok — mówi **Edita Riukėviciutė.** — Poznaliśmy polskich przyjaciół, a dziś — kolegów z Węgier. Mamy adresy.

— Ja też będę korespondował z przyjaciółmi z Polski — wtóruje **Justinas Vaišnys — z** koleżanką ze Szczecina i kolegą z Białegostoku. Chciałbym się z nimi kiedyś jeszcze zobaczyć.

Zabawa przy ognisku mimo deszczu trwała kilka godzin. Piosenki litewskie przeplatały się z czardaszem i „Czerwona róża, biały kwiat...". Były konkursy, z nagrodami, pląsy. Kiełbaski upieczone własnoręcznie na patyku i bigos smakował jak nigdy. To był bardzo udany wieczór — orzekli zgodnie wszyscy — po węgiersku, litewsku i polsku. (tk)



Zakłady Wytwórcze Magnetofonów „Unitra" w Lubartowie są krajowym potentatem w produkcji magnetofonów kasetowych. „Najmłodszym dzieckiem" tego zakładu jest radiomagnetofon stereofoniczny „KONDOR" produkowany w kooperacji z „TESLĄ". Jego seryjna produkcja ruszyła pod koniec ubiegłego roku. Część tych radiomagnetofonów wysyłana jest do „TESLI" w ramach wymiany. Duże uznanie zdobyły one już w Jugosławii i Francji. Poszukiwany jest również na rynku krajowym. Zakład w Lubartowie nie jest jednak w stanie w pełni zaspokoić potrzeb krajowych odbiorców z powodu braku wystarczającej ilości części pochodzących od krajowych producentów.

CAF — M. TREMBECKI

14—21 VII 1981
obradował IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR

Historyczne decyzje

Konieczność zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR wynikła z nadzwyczajnej sytuacji w jakiej się znalazł wówczas kraj i partia. Było to po ostrej fazie kryzysu społeczno-politycznego z sierpnia 1980 roku. Robotnicze protesty pod hasłami „socjalizm tak — wypaczenia nie" uzewnętrzniły narastający w społeczeństwie i w szeregach partii krytycyzm wobec polityki ówczesnego partyjnego kierownictwa i aparatu władzy państwowej. Krytycyzm ten znajdował uzasadnienie w aż nazbyt widocznych błędach w polityce społecznej i gospodarczej, w licznych i oczywistych odstępstwach od głoszonych oficjalnie socjalistycznych haseł w praktyce rządzenia i zarządzania. Polityka gospodarcza stawała się niespójna, nie usuwała w porę narastających sprzeczności rozwojowych. Ograniczenia ludowładztwa, lekceważenie samorządności i społecznej opinii (chociażby związkowej) powodowały, iż władzę na każdym szczeblu przejmował administracyjny i partyjny aparat wykonawczy. W rezultacie polityka rozmijała się z oczekiwaniami społecznymi, a władza odrywała się od mas.

Były to tylko niektóre elementy sytuacji społeczno-politycznej, w obliczu której po wstrząsie sierpniowym, cała partia opowiedziała się za zwołaniem Zjazdu Nadzwyczajnego. Partia potrzebowała rzetelnej oceny sytuacji, nowego programu działań przezwyciężających kryzys.

Elementem atmosfery przygotowań do Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR było narastające napięcie sytuacji politycznej w kraju. Kryzys wyzwolił nie tylko żywiołowy protest robotniczy. Szybko ożywił wszelkiego rodzaju siły antysocjalistyczne i ich klasowe nadzieje na zmianę politycznego kursu kraju, nie tylko wbrew logice historycznego kierunku rozwojowego ale i wbrew najżywotniejszym interesom narodowym. Toteż trud socjalistycznej odnowy partia musiała podjąć w warunkach stanowczej walki z próbami jawnego i kamuflowanego podważania socjalistycznych zasad ustrojowych.

IX Zjazd poprzedziła nie znana w historii PZPR (a także w historii innych partii na świecie) otwarta, szeroka i w pełni demokratyczna kampania przedzjazdowa. Nie było organizacji partyjnej, w której nie stworzono by możliwości wyrażenia opinii każdemu jej członkowi. Wnioski wzbogacające uchwały zjazdu płynęły z całego kraju. Ich autorami były tysiące ludzi. Powszechnie dyskutowano nad uzupełnieniami i zmianami w statucie. W rezultacie IX Zjazd wniósł do tej konstytucji partii istotne zapisy zabezpieczające demokratyzm i utrwalające w sposób nie budzący wątpliwości decyzyjne prawa wybieralnych ogniw i instancji partii.

Uchwała zjazdowa w pełni zaaprobowała główne założenia podjętej z inicjatywy PZPR reformy gospodarki zmierzające do jej unowocześnienia i większej efektywności. Samodzielność i samorządność załóg i zespołów pracowniczych uznano za podstawę socjalistycznego demokratyzmu w życiu gospodarczym. Z tych decyzji zjazdowych zrodził się program reformowania gospodarki. Na tej podstawie z inicjatywy partii dokonano szeregu zmian w ustawodawstwie tworząc nie tylko szkielet prawny nowego modelu zarządzania i gospodarowania, ale także ustawowe zabezpieczenie zasad demokratyzmu w praktyce życia publicznego.

IX Zjazd opowiedział się zdecydowanie za linią budowy porozumienia narodowego, wbrew podjętym przez polityczną ekstremę próbom wskrzeszenia starych i tworzenia nowych podziałów wśród Polaków. Z trybuny zjazdu raz jeszcze przypomniano, że Polska była i jest jedna, że jest ona ojczyzną wszystkich Polaków, że socjalistycznej drogi jej rozwoju trzeba bronić z taką determinacją jak się broni niepodległości. Socjalizm stał się synonimem tej niepodległości.

Przemawiając z trybuny zjazdowej jako premier, generał Wojciech Jaruzelski mocno podkreślił potrzebę i wolę tworzenia porozumienia narodowego jako podstawy przezwyciężenia kryzysu groźnego dla bytu państwowego. Wyraźnie jednak ostrzegł, że „w imię nadrzędnych racji, gdy sytuacja to uzasadni — władza zmuszona będzie wyegzekwować stanowczo konstytucyjne powinności by ratować państwo przed rozkładem, naród przed katastrofą".

IX Zjazd wiele godzin pracy poświęcił na krytyczną analizę przyczyn kryzysu. Na mocy uchwały zjazdowej powołana została wkrótce przez KC komisja do wyświetlenia okoliczności i społeczno-politycznych przyczyn wszystkich kryzysowych sytuacji w historii Polski Ludowej. Rezultaty pracy tej komisji, znane potem pod potoczną nazwą „Raportu Kubiaka" (pod przewodnictwem prof. Hieronima Kubiaka pracowała komisja) zostały opublikowane w specjalnym wydaniu „Nowych Dróg" i stały się podstawą głębokich politycznych wniosków przy programowaniu polityki partii, przy realizacji tej polityki we wszystkich dziedzinach życia. Na podstawie decyzji IX Zjazdu został opracowany projekt Programu PZPR, który po szerokiej, ogólnopartyjnej dyskusji został przyjęty przez X Zjazd partii w lipcu 1986 roku. Ten dokument zawiera wiele postanowień i myśli teoretycznej będących dorobkiem także IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

F. LEWICKI

Motocyklowe patrole przeciwpożarowe

Dla zapobieżenia pożarom lasów, które co roku wyrządzają ogromne straty w południowych departamentach Francji, od tego roku w okresie letnim wprowadzono patrolowanie najbardziej zagrożonych kompleksów leśnych. Od czwartku w rejonie znanej śródziemnomorskiej miejscowości wypoczynkowej Saint-Tropez rozpoczęło patrolowanie lasów 27 strażaków na motocyklach. Ich zadaniem jest wykrywanie tlących się ognisk, pozostawionych przez lekkomyślnych turystów i płoszenie ewentualnych podpalaczy, którzy najprawdopodobniej odpowiedzialni są za wiele pożarów, wybuchających na Lazurowym Wybrzeżu. (P)

Długość życia

Średnia długość życia Japończyków w 1986 roku wyniosła 75,2 roku, a Japonek — 80,9 roku. Poinformowało o tym Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej Japonii, wskazując, iż są to najwyższe wskaźniki na świecie.

Średnia długość życia w Japonii wzrosła w ub.r. o 0,4 roku w porównaniu z 1985 r. Wiąże się to ze zmniejszeniem śmiertelności z powodu chorób serca.

(P)

Ochron[illegible] ptaków

Zachodnioeuropejski Trybunał Sprawiedliwości (**Eugh**) uznał, iż Belgia naruszyła przepisy wewnętrzne Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej przez niedostateczne przestrzeganie wytycznych Wspólnego Rynku w sprawie ochrony dzikich ptaków.

Trybunał EWG ustosunkował się w ten sposób do skargi Komisji EWG w tej sprawie wniesionej przeciwko rządowi belgijskiemu. Stwierdzono w niej m.in., że w Belgii dozwolone jest polowanie na ptaki, które w myśl przepisów wewnętrznych EWG podlegają ochronie, jako ptaki niełowne. (P)

LATO z Gazetą

Prosto z plantacji



W okolicy PROSTEK (w kierunku na EŁK) znajdują się liczne plantacje truskawek. Na prowizorycznych stoiskach przy szosie można kupić kobiałkę dorodnych owoców prosto z plantacji w cenie od 150 do 250 zł. Kilogram truskawek (a kobiałka zawiera ich ok. 2,5 kg) kosztuje zatem znacznie poniżej 100 zł. Warto zatrzymać się — tę informację polecamy nie tylko uwadze turystów podążających na MAZURY, gdzie piękne dziewczyny — co widać z kolei na zdjęciu — chwilowo wychodzą z wody, bo pada.

Bażant bez piór ale z truflami

Dzisiaj, kolejny przepis z **„Kuchni myśliwskiej" Jana Szyttlera**, zapisany w 1845 roku w Wilnie.

Potrzebne składniki:

1. Zaprzyjaźniony dzik, który przyniesie nam trufle w pysku.
2. Pióra wyjęte uprzednio z ogona i główka utrącona zgrabnie w całości.
3. Serweta do wytarcia wycieńczonego oporządzaniem bażanta.
4. Szpagat do skrępowania pieczystego (pora żniw, więc nie powinno być trudności).
5. Pomocnik z naturalnem kształtem do rozbierania ostygłego bażanta.
6. Ryż (może być japoński).

Sposób przyrządzania jak u Szyttlera:

„Oprawiając bażanta należy wyjąć kilka piór okazalszych z ogona i główkę w całości, aby tem później pieczyste przyozdobić naturalnem kształtem. Oczyszczone bażanty wytrzeć serwetą, posoliwszy niemiałką solą, obłożyć w duże plastry skrojoną słoniną, obwiązać szpagatem, odpiec na rożnie, i zdjąwszy postawić na zimnem miejscu, gdy ostygną, rozebrać jak się zwykło czynić z innem drobiem, układać w ryż przygotowany, przelewać sosem z białego bulonu, posypywać utartym parmezanem i odegrzawszy w piecu do mocnego gorąca, dawać do stołu."

To co, że bażanty strzela się dopiero w październiku. Trochę wyobraźni, kochani! NASTĘPNYM RAZEM POZNAJEMY PSIE GŁOSY I PIJEMY „TRUNEK MYŚLIWSKI DO PODUSZKI".

He, he hej...

— Panie kolego, czy lubi pan spocone kobiety i ciepłą wódkę? — pyta dyrektor swego zastępcę.

— Nie, skądże!

— Wobec tego ja od jutra biorę urlop, a pan, panie Masztalski pójdziesz zimą...

..Skodę na wo.ę...

Uwaga zmotoryzowani, których przygnało nad **Tałty, Ryńskie i Dejguny!** Ostrzegamy, że stacja benzynowa w:

— **Rynie** czynna jest w ciągu tygodnia od 7 do 19, w soboty (także wolne) od 8 do osiemnastej, w niedziele nalewają od ósmej do piętnastej.

— **Sterławkach** nie dadaje się na niedzielne tankowanie (nieczynna). W pozostałe dni tygodnia jak w biurze — od siódmej do piętnastej.



Łódź, kojarzy nam się przede wszystkim ze starymi nierzadko w nie najlepszym stanie, choć zabytkowymi budynkami mieszkalnymi i fabrykami. Tymczasem z roku na rok zmienia się oblicze tego miasta i to nie tylko dzięki wznoszonym osiedlom mieszkaniowym, ale i nowoczesnym budynkom powstającym w śródmieściu. Spójrzmy więc jak wygląda nowoczesne centrum Łodzi.

CAF—A. Zbraniecki

W odpowiedzi na krytykę

Czarno-biało w mleczarniach

W odpowiedzi na relację pod powyższym tytułem z kontroli przeprowadzonej przez Inspekcję Robotniczo-Chłopską („Gazeta" z dnia 13 maja br.), Rada Nadzorcza WZSM i Wojewódzka Federacja Zw. Zaw. Prac. Spół. Mlecz. w Białymstoku wyjaśniają m.in.: „Doceniamy pracę jaką wykonało 60 inspektorów IRCh w 8 spółdzielniach mleczarskich naszego województwa. Jesteśmy jednak przeciwni uogólnieniu stwierdzeń i eksponowaniu przede wszystkim negatywów. Prawdopodobnie zbyt mało informowaliśmy o naszych problemach i stąd się bierze wiele mylnych ocen o pracy spółdzielczości mleczarskiej.

Aktualnie codziennie skupujemy mleko od 50 tysięcy dostawców — rolników. W ubiegłym roku województwo białostockie zajęło II miejsce w kraju pod względem ilości skupionego mleka, a kwota wypłacona rolnikom wynosiła 11 mld zł, co stanowi 40 proc. ogólnych dochodów pieniężnych ludności rolniczej. Skup mleka z roku na rok wzrasta, gdy w 1970 roku wyniósł 167 mln litrów, a w 1980 r. — 316 mln, to w 1985 roku aż 414 mln litrów. Tymczasem ostatni zakład mleczarski został przekazany do eksploatacji w 1974 r.

Główne działania skierowane więc zostały na modernizację istniejących zakładów, aby nie tylko skupić każdy litr mleka, ale również nie zmarnować go, uszlachetnić i dostarczyć konsumentowi.

Skupione mleko przewozimy do zakładów taborem, który w 70 proc. jest już zamortyzowany. Podobnie w zakładach produkcyjnych park maszynowy jest wyeksploatowany i przestarzały i żadne zabiegi remontowe nie pomagają. Nowych maszyn i urządzeń nie można kupić, gdyż w kraju produkuje się tylko niektóre z nich i to w małych ilościach. Sami więc zajęliśmy się produkcją niektórych maszyn, jak wyparki do mleka oraz urządzenia chłodnicze. Również opakowania, środki do produkcji i części zamienne to temat sam w sobie. W sytuacji, w której prawie wszystko jest rozdzielane, nie można obwiniać kierownictw o brak chęci do pracy. Świadczą o tym osiągane wyniki na krajowych ocenach artykułów mleczarskich. W 1986 r. na VIII Krajowej Ocenie Masła, OSM w Bielsku Podl. zajęła II miejsce, wyróżniono również masło produkowane przez OSM w Hajnówce. Na XVI Krajowej Ocenie Serów w 1986 r. wyróżniono ser gouda produkowany w OSM w Mońkach i ser salami w Dolistowie.

Produkujemy też zdrową żywność. Stwierdzenie, że „laboratoria" OSM zbyt liberalnie oceniają jakość zdrowotną przetworów mleczarskich" jest niesprawiedliwe. W wyniku oceny Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych procent prób niezgodnych w skali Wojewódzkiego Związku w 1986 r. wynosił 14,7 proc., w wyniku laboratoriów zakładowych w niektórych spółdzielniach był nawet wyższy. Laboratoria zakładowe dokonują badań jakości mikrobiologicznej artykułów w sposób systematyczny bezpośrednio po produkcji, natomiast Stacje Sanitarno-Epidemiologiczne w sposób wycinkowy i sporadyczny, najczęściej z sieci detalicznej w kilkanaście czy kilkadziesiąt godzin po wyprodukowaniu. Polskie normy dopuszczają obecność bakterii grupy Coli we wszystkich produktach mleczarskich. Próby pobierane z tego samego produktu, ale w innym czasie zawsze wykażą różnicę w zawartości drobnoustrojów, szczególnie przy przechowywaniu produktów w ciepłych pomieszczeniach sklepowych, a nie w ladach chłodniczych.

Mimo przedstawionych trudności mleczarstwo naszego województwa jest niemal pod każdym względem w czołówce krajowej. W trudnych warunkach pracuje cały szereg ofiarnych, rzetelnych pracowników."

Jak zrzucić Syzyfa ze skały?

W czym widzisz zagrożenie dla wizji samoregulującego się mechanizmu gospodarki? II etap reformy gospodarczej, to synonim nadziei czy bardziej niepokoju? W czym tkwi źródło obaw? Na podobne pytania próbuje dziś odpowiedzieć wielu Polaków. Rada Wojewódzka NOT w Łomży urządziła niedawno dyskusję, w czasie której mogli wypowiedzieć się na te tematy inżynierowie i technicy.

✲

Jerzy Bilmin z Zakładu Energetycznego w Łomży:

— Wciąż nie widzę wyraźnie, mimo że reforma obowiązuje od kilku lat, tych zależności: nagradzamy jednostki gospodarcze i ludzi, stawiających na przedsiębiorczość, pomysłowość oraz postęp techniczno-organizacyjny, owocujące lepszymi efektami produkcyjnymi. Jest raczej odwrotnie: jeśli efekty idą za szybko w górę, odprowadza się tak duże podatki, że przestaje się to opłacać. Zatem foruje się słabszych, którzy zbytnio się „nie wychylają". W ten sposób zacierają się kryteria motywacyjne. Mało tego, niemożliwe staje się zwolnienie kogoś, kto pracuje po prostu źle; chyba, że pije w pracy, kradnie. Bez tego ma on obrońców bez liku.

Uważam, że reformę, poczynając od regulacji cen, należy wprowadzić jednorazowo, a nie dzielić na etapy. Musi przy tym obowiązywać stabilność zasad, bez żadnych ustępstw i wyjątków.

Wyczytałam ostatnio w prasie, że ok. 350 tys. ludzi (nie licząc milicji, prokuratury itp.) nie robi nic innego tylko patrzy innym na ręce. Działa się więc według zasady, aby „nie podpaść"; mniej natomiast zabiega się np. o jakość czy wydajność pracy.

Andrzej Zalewski z Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Łomży:

— Z nadmiarem kontrolujących jest tak, jak mówił poprzednik. Sami przeprowadzamy dużo kontroli i często spotykamy się z wielokrotnością sprawdzania tych samych rewirów przez różnych specjalistów. Jak temu przeciwdziałać? Może limitować administrację i jednostki kontrolne nie liczbą etatów a funduszem płac?

Walery Nowicki z Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży:

— Naszym największym wrogiem jest obecnie biurokracja i tolerancja pozorowania pracy. Twierdzę, że 2—3 mln pracowników przychodzi do roboty jedynie po pieniądze. Co widzimy w przedsiębiorstwie: wszystkie biurka zajęte, a w produkcji nadmiar wolnych stanowisk.

Ostatnio moje dziecko zapomniało o pieczątce na kartce kolonijnej. Sam poszedłem do szkoły.

— Co pani wpisuje w ten zeszyt? — pytam sekretarkę.

— Że pana przyjęłam i postawiłam pieczątkę! — odrzekła.

Tak jest wszędzie: często rządzi pieczęć, opis, sprawozdanie.

Pełniłem swego czasu funkcję dyrektora. Swoje obowiązki miałem spisane na jednej stronie. Dziś, jako kierownika zespołu, obowiązują mnie kilkustronicowe rejestry z kilkoma aneksami. Dlaczego? Bo zakład ma komórkę, której ta pisanina jest niezbędna do udokumentowania, że jest ona potrzebna. W latach sześćdziesiątych magazynierem mógł być pracownik fizyczny, teraz nie — musi być „umysłowy"! Każdą pobraną śrubkę trzeba przecież wpisać do kilku płacht papieru. Doszło do tego, że ja podpisuję a sekretarka — pieczętuje. Taka specjalizacja!

Interesowałem się niegdyś organizacją pracy, kończyłem kursy, byłem na Zachodzie. Jak tam jest? Dyrektor ma tam dwóch asystentów, pracownicę obsługującą telefon i teleks, a więc sekretarkę i zaopatrzeniowca w jednej osobie. Oni nie wożą do magazynu części i materiałów, a od razu tam gdzie trzeba. Bez przełamania bariery biurokratycznej nic nie zrobimy.

Pracujemy obecnie nad atestacją. Na każdego zatrudnionego jest osiem druków do wypełnienia. Od kogo zaczynamy? Oczywiście od sprzątaczki, a nie od dyrektora. Drukarnie pracują obecnie całą parą i tłuką rubryczki aż miło!

Bolesław Gałażyn z ZPW w Grajewie:

— Mówi się, że w zakładzie stawiamy na racjonalizację i postęp techniczny. W ostatnim okresie nie składałem wniosków, bo uznałem, że szkoda zdrowia na tę „zabawę". Prawidłowość jest bowiem taka: jeśli nawet dojdzie w końcu do rozpatrzenia projektu, to zamiast radości, że nareszcie jest coś nowego, zaczyna się z mety „obcinanie" i szukanie pretekstów, jakby nie wypłacić należności, albo wypłacić jak najmniej. Jeśli jeszcze w grę wchodzą marki czy dolary, to istnieje absolutna dowolność w przeliczeniach.

NINA OMELCZENKO

Ekspresowe wywiady

— Więc panie WOJTKU MIRSKI, czego brakuje Latu z Gazetą?

— Prawie niczego. Może zdałoby się więcej o Jagiellonii.

— Na przykład?

— A choćby — kogo mają zamiar kupić do bramki.

— Nie lepiej powczasować niż rozważać transfery?

— Toż niedługo I liga. A już w czwartek jadę na wczasy z rodzicami — do Augustowa, potem na biwak z dziewczyną. Później jeszcze na obóz harcerski do Czarnuchy nad Sajno. I tego właśnie nie mogę się doczekać. Tylko... jest kłopot. Obóz zaczyna się 7. sierpnia, a 9. gra Jagiellonia.

— No i co będzie?

— Strach pomyśleć. Ale będę się starał tak zasłużyć, żeby druh komendant zezwolił mi jechać na mecz. Liczę, że się uda, bo on sam — o ile wiem — jest fanem naszej drużyny.

— A jak się zasłużyć można?

— O, dzisiaj ładujemy sprzęt, bo wyjeżdża „kwatermistrzówka" czyli grupa ludzi, którzy będą rozbijać obóz.

Uwaga na „pomarańczowych"!

Na trasie EŁK — OLECKO ograniczenie prędkości związane z naprawą nawierzchni obowiązuje w SIEJNIKU (opodal Olecka).

Nieustający konkurs LzG trwa! Są już pierwsze twarze lata. Będziemy je sukcesywnie publikować. Ale ta najciekawsza jeszcze ginie w tłumie. Może właśnie chodzi o Ciebie. Czekamy na zdjęcia! Nagrody superatrakcyjne! Jakie? — na razie tajemnica!

Tajemnicą są też trofea ufundowane dla zwycięzców Mistrzostw Polski Juniorów w wędkarstwie spławikowym. Wciąż więc aktualne pozostaje pytanie — kto da więcej? No właśnie!

PRZY GRANICY

Mówi płk Zdzisław Jakubiszyn, zastępca dowódcy Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP.

— Wykonywanie jakichkolwiek prac w strefie nadgranicznej przez osoby przyjezdne, wymaga uprzedniego zgłoszenia w miejscowej jednostce (strażnicy) WOP. Zgłoszenia — przed rozpoczęciem prac — dokonuje osoba kierująca grupą roboczą.

Uzyskanie zgody na prowadzenie robót w strefie nadgranicznej (2—6 km od linii granicy w głąb naszego terytorium) nie jest oczywiście równoznaczne z otrzymaniem uprawnień do swobodnego poruszania się na granicy, na jej przekraczanie. Do tego potrzebna jest oddzielna, specjalna przepustka.

Pamiętajmy, żeby teren, na którym prowadzimy prace, został po ich ukończeniu sprzątnięty i doprowadzony do stanu, w jakim był przed rozpoczęciem robót.

Następnym razem o bi wakowaniu w strefie nadgranicznej.

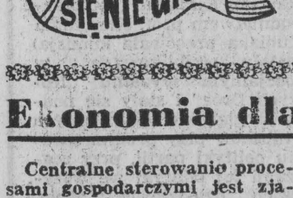
Dziś Wiesław Choruszucha:

— Anegdotyczne są już chyba historie z wirami wodnymi, co to wciągają w czeluść topieli...

☆ Praktycznie rzecz biorąc na polskich wodach nie ma wirów, które zagrażałyby życiu.

— Jeśli jednak natrafimy podczas kąpieli na wiry utrudniające pływanie?

☆ Należy wtedy przyjąć jak najbardziej płaską pozycję w wodzie i starać się przepłynąć wir żabką. A jeśli to jest niemożliwe — dajemy się „wciągnąć" pionowo, nogami do dołu, potem należy odbić się od dna i ponowić próbę przepłynięcia. Przede wszystkim (i to dotyczy wszystkich niebezpiecznych sytuacji w wodzie) — trzeba zachować zimną krew. Najprościej można powiedzieć, iż w miejscach gdzie są wiry, nie należy się kąpać. Podobnie rzecz ma się z wodami, w których występują wodorosty.



SENSACJA POD KRZACZKIEM

Porucznik Lasewicz poczuł, że otwiera się przed nim nowy rozdział zawodowej kariery. Niepokojem napawała jego serce tylko jedna myśl — jak wytłumaczyć żonie tak długą nieobecność w domu. Niepomny bólu oparzonych słońcem łydek zaryzykował jednak pozostanie na miejscu biwakowym. W cieniu pobliskiego jałowca zastygł więc w pozycji zdechłego jamnika. Czekał na zjawienie się właścicieli tak namiotu, jak i dwuznacznych dowodów rzeczowych w postaci obcej waluty. Poczynało zmierzchać.

Kiedy na firmamencie lazurowego nieba pokazały się pierwsze refleksy wieczornej zorzy, dotkliwiej zaczęły kąsać komary, a Lasewicz warował, nagle zza krzaków dobiegł szelest, potem wyłonił się olbrzymi pies rasy bliżej nieokreślonej. Szczeknął. Lęk porucznika był jednakże przedwczesny. Zwierzę zalotnie kręcąc ogonem ominęło go, wpadło do namiotu i... z plikiem dolarowych banknotów umknęło.

— Cholera — pomyślał porucznik.

Nim zdołał podnieść się z ziemi, z zarośli doszło go ciche gwizdnięcie i warkot odjeżdżającej „Syrenki".

Ciąg dalszy we wtorek

Ekonomia dla wszystkich

Centralne sterowanie gospodarką

Centralne sterowanie procesami gospodarczymi jest zjawiskiem powszechnym we współczesnym świecie niezależnie od ustroju społeczno-gospodarczego. Różne są tylko zakres i formy tego oddziaływania.

GOSPODARKA, podobnie jak organizmy żywe, zalicza się do klasy bardzo złożonych systemów probabilistycznych. Wszystkie systemy tego typu, jak twierdzi teoria, wymagają równie złożonych systemów regulacji. Wynika z tego, że żadne pojedyncze akcentujące wyłącznie rozwiązania jednego rodzaju nie jest słuszne i nie może zapewnić dobrych rezultatów. Dowodem na to jest złudna wiara w doskonałość wyłącznie samoczynnych mechanizmów rynkowych regulacji w XIX-wiecznej gospodarce kapitalistycznej, jak też skrajna centralizacja zarządzania w gospodarce socjalistycznej w minionym okresie. **Właściwe rozwiązania regulacyjne powinny łączyć w odpowiednich proporcjach wykorzystanie mechanizmów samoregulacji i regulacji świadomej; każdy z nich ma wszak właściwe sobie wady i zalety.**

Tak np. mechanizm rynkowy dobrze reguluje bieżącą produkcję przeznaczoną zwłaszcza do konsumpcji (przemysł lekki, spożywczy), natomiast inwestycje z zakresu infrastruktury podstawowej, energetyki, przedsięwzięć postępu technicznego, wymagają różnorodnych oddziaływań centralnych (w tym również o bezpośrednim charakterze).

Charakter centralnego sterowania zależy od rozwiązań w funkcjonowaniu gospodarki, zwłaszcza zaś od działania mechanizmów samoregulacyjnych. **Aktualne rozwiązania w polskiej gospodarce zmierzają do wzmocnienia strategicznych funkcji centrum oraz zwiększenia samodzielności i odpowiedzialności podmiotów gospodarczych.**

Centralne sterowanie rozpatruje się z różnych punktów widzenia. Ze względu na sposób oddziaływania centrum na gospodarkę, oddziaływanie może mieć ekonomiczny i pozaekonomiczny charakter. Jest to tzw. „narzędziowy" punkt widzenia. Ze względu na specyfikę procesów gospodarczych, szczególne znaczenie posiadają narzędzia ekonomiczne: ceny, stopy procentowe, stawki amortyzacji... Pozaekonomiczny charakter mają regulacje prawno-organizacyjne oraz narzędzia oddziaływania bezpośredniego (zadania dyrektywne, limity środków). Regulacje prawne określają obszar aktywności gospodarczej oraz reguły gry jakie obowiązują uczestników życia gospodarczego.

W założeniach reformy zakres oddziaływań bezpośrednich został mocno ograniczony. Zadania dyrektywne mogą być nakładane w zasadzie w trzech przypadkach określonych ustawowo, tj. w przypadku klęsk żywiołowych, potrzeb obronności kraju oraz konieczności wywiązania się z umów międzynarodowych.

W zależności od sfer oddziaływania wyróżnia się sterowanie: produkcją, postępem technicznym, handlem zagranicznym i inwestycjami. Sterowanie produkcją ma za zadanie głównie utrzymanie równowagi tej sfery, a także inspirowanie przekształceń strukturalnych — harmonowanie rozwoju jednych i stymulowanie innych dziedzin produkcji, wpływanie na jakość, nowoczesność, asortyment produkcji.

Szczególne znaczenie, ze względu na obserwowaną dynamikę zmian, posiada sterowanie postępem technicznym, co odnosi się zarówno do jego tworzenia jak i stosowania. Działalność w tym zakresie cechuje się znacznymi nakładami oraz ryzykiem. **Niedostatek środków zmusza do selekcji tematów i dziedzin aktywności. Koncentracja wysiłku decyduje najczęściej o powodzeniu zamierzeń, czego najlepszym przykładem jest gospodarka Japonii.** Sterowanie handlem zagranicznym sprowadza się do kształtowania w gospodarce odpowiednich specjalizacji oraz motywowania produkcji eksportowej.

Centralne sterowanie procesami gospodarczymi jest we współczesnej gospodarce nieodzowne, jednakże rozgraniczenie kompetencji centrum i podmiotów gospodarczych należy do jednych z najtrudniejszych zagadnień reformy gospodarczej.

EDWARD HOŚCIŁOWICZ (PTE)

DASHIEL HAMMETT



— Jasne! Wybierając się do telefonu powinieneś zabrać ze sobą oba samochody. Nie spuszczaj z oka pozostałego samochodu, a ja przyjdę, jak tylko zbiorę silną paczkę.

Zadzwoniłem do Duffa.

— Dostałem cynk, że samochody pełne chłopców, którzy nie chcieli zostać w baraku przy Fillmore, pojechały w inne miejsce. Wiem, gdzie to jest. Weź swoich ludzi i przyjeżdżaj szybko.

Duff wziął ze sobą czterech detektywów i tuzin mundurowych. Uderzyliśmy na dom od frontu i tyłu równocześnie. Nikt nie marnował czasu na dzwonek do drzwi. Po prostu rozwaliliśmy je i po chwili byliśmy w środku. Nikt z obecnych nie stawiał oporu. W normalnych warunkach sześciu ludzi, których zobaczyliśmy w środku, mimo naszej przewagi liczebnej, zrobiłoby z nas miazgę. Ale byli na to zbyt martwi.

Duff i ja spojrzeliśmy po sobie. Chyba mieliśmy głupie miny.

— To się już robi nudne — poskarżył się Duff. — Rozumiem, że każda praca ma w sobie elementy monotonii, ale odwiedzanie pokoi wypełnionych zarżniętymi bandziorami zaczyna mnie męczyć.

Znaleźliśmy tu mniej trupów niż przy Fillmore Street, ale za to za życia nosiły bardziej znane nazwiska. Leżał tutaj Kid „Trzęsionka" — nikt już nie odbierze nagrody za jego głowę. Darby McLaughlin w okularach z szylkretu, teraz przekrzywionych na nosie. Na palcach i w krawacie nosił diamenty wartości dziesięciu tysięcy dolarów. „Osioł" Marr — ostatni z krzywonogiej rodziny Marrów. Ojciec i pięciu synów — wszyscy mordercy. Był też Toots Salda, znany siłacz — pewnego razu w Savannah uciekł, zabierając ze sobą dwóch policjantów, do których był przypięty kajdankami.

Nikt tu się nie bawił w wytworne trucizny. Ci chłopcy zostali sprzątnięci przy pomocy strzelby kaliber 30, zaopatrzonej w tłumik domowej roboty. Strzelba leżała na stole w kuchni. Na wprost wejścia do jadalni były drzwi, otwarte na oścież. Prowadziły do pokoju, w którym leżeli zabici. Wszyscy leżeli pod ścianą, niczym ustawieni do egzekucji.

17

Ściany pokoju wyklejone były szarą tapetą, teraz poplamioną krwią. Na ścianie widać było otwory po pociskach, które przeszły przez ciała na wylot. Jack Counihan znalazł przy trupie Kida „Trzęsionki" plamę, która nie pojawiła się tam przypadkiem. Prawa ręka Kida umaczana była we krwi, swojej i Tootsa Saldy. Najwidoczniej chciał coś napisać, zanim umarł. Litery były niewyraźne i poprzerywane w miejscach, gdzie zabrakło krwi.

Ostatecznie dało się odczytać dwa słowa: Wielka Flora.

— Nic mi to nie mówi — powiedział Duff.

— To wszystko wygląda bardzo dziwnie — zauważył sierżant-detektyw O'Gar, patrząc na leżące ciała. — Tak jakby ktoś ich tutaj wprowadził, ustawił pod ścianą, a strzelec w kuchni po prostu naciskał spust. Bach, bach, bach.

— Na to wygląda — zgodziliśmy się.

— Dziesięciu z nich przyjechało tu z Fillmore Street — powiedziałem. — Sześciu już tu zostało. Czterech z nich pojechało do innej meliny. Myślę, że w tamtym mieszkaniu znajdziemy też jakieś trupy. I będziecie tak jeździć z miejsca na miejsce, aż znajdziecie ostatniego faceta, który popełnił samobójstwo, ułożywszy się na stercie banknotów z oryginalnymi banderolami. Życzę dobrej zabawy. Jack, idziemy do domu. Trzeba się trochę wyspać.

Dokładnie o piątej rano oddzieliłem kołdrę od prześcieradła i wczołgałem się do środka. Zasnąłem, zanim dymek z ostatniego pociągnięcia Fatimy na dobranoc opuścił moje płuca.

Kwadrans po piątej zadzwonił telefon. To był Fiske.

— Właśnie dzwonił Mickey Linehan. Pół godziny temu Red O'Leary wrócił do domu i położył się spać — zameldował.

— Zapisz to w swojej księdze — poradziłem mu.

— O piątej siedemnaście znowu spałem.

Przy pomocy budzika wyczołgałem się z łóżka o dziesiątej rano. Zjadłem śniadanie i pojechałem na komendę, żeby dowiedzieć się czegoś o rudowłosym O'Learym. Nie było tego zbyt wiele.

— Ciężka sprawa — powiedział mi kapitan. — Ma alibi na czas napadu i egzekucji. Nie możemy przymknąć tego łajdaka za włóczęgostwo. Jest oficjalnie zatrudniony jako domokrążny sprzedawca Uniwersalnej Encyklopedii Rzeczy Mądrych i Wartościowych Humperdickela, lub coś w tym stylu. Zaczął rozpowszechniać te piśmidła w dzień przed napadem, a w czasie napadu dzwonił do kolejnych drzwi i proponował te swoje książeczki. A przynajmniej ma na to trzech świadków. Ostatniej nocy, od jedenastej wieczór do czwartej rano grał w karty w swoim hotelu. Na to też ma świadków.

Skorzystałem z telefonu kapitana i zadzwoniłem do Jacka Counihana.

— Mógłbyś zidentyfikować któregoś z ludzi, których wczoraj śledziłeś?

— Nie. Było ciemno i jechali za szybko. Ledwo rozpoznałem swojego goryla.

— Nie może, co? — zapytał kapitan. — No cóż, mogę zatrzymać O'Leary'ego na dwadzieścia cztery godziny bez nakazu. Ale jeżeli w tym czasie nic nie wygrzebiemy, będę musiał go zwolnić.

Ciąg dalszy we wtorek

KSIĄŻKI NADESŁANE

Slavko Lebediński — Laska pana Balzaka, Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 5000 egz., str. 183, cena 160 zł.

Program Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Książka i Wiedza 1987, cena 200 zł.

Robert Guillain — Sorge, Książka i Wiedza 1987, nakład 100 000 egz., str. 184, cena 120 zł.

Lew Tołstoj — Sonata Kreutzerowska, Książka i Wiedza 1987, nakład 200 000 egz., str. 189, cena 90 zł.

Tadeusz Zieliński — Miałem trzynastu szefów, Książka i Wiedza 1987, nakład 15 000 egz., str. 196, cena 180 zł

Grzegorz W. Kołodko — Polska w świecie inflacji, Książka i Wiedza 1987, nakład 5000 egz., str. 311, cena 280 zł.

Zdzisław Czeszejko-Sochacki — Trybunał Konstytucyjny PRL, Książka i Wiedza 1986, nakład 15 000 egz., str. 232, cena 150 zł.

Wojciech Żukrowski — Opowiadania z czasu wojny, Książka i Wiedza 1987, nakład 100 000 egz., str. 366, cena 250 zł.

X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stenogram z obrad plenarnych. Książka i Wiedza 1987, str. 1327, cena 1800 zł.

Maria Rodziewiczówna — Między ustami a brzegiem pucharu, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987, nakład 100 000 egz., str. 173, cena 300 zł.

Maria Dąbrowska — Rozdroże. Moja odpowiedź, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987, nakład 20 000 egz., str. 310, cena 260 zł.

Sławomir Wyczański — Surowce w cukiernictwie dla ZSZ, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1987, nakład 5000 egz., str. 204, cena 192 zł.

Andrzej Jankowski, Włodzimierz Sadowski — Kielce i okolice. Przewodnik, Wydawnictwo „Sport i Turystyka" 1987, nakład 30 000 egz., str. 155, cena 250 zł.

Jerzy Markiewicz — Paprocie zakwitły krwią partyzantów, Wydawnictwo Lubelskie 1987, nakład 50 000 egz., str. 282+ilustracje, cena 350 zł.

Wiktor Gomulicki — Ciury, Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 10 000 egz., str. 494, cena 390 zł.

Jerzy Szaniawski — Most, Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 100 000 egz., str. 63, cena 90 zł.

Piotr Matywiecki — Anioł z ognia i lodu, Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 2000 egz., str. 85, cena 45 zł.

Jose Emilio Pacheco — Proza czaszki, Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 2000 egz., str. 143, cena 100 zł.

(am)

URZĄD GMINY w Kuźnicy

ZATRUDNI

pracownika na stanowisko

▼ STARSZEGO INSPEKTORA ▼

Wymagane wykształcenie średnie.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Urzędzie Gminy w Kuźnicy, Plac 1000-lecia 1, lub telefonicznie – tel. 81 lub 52.

k 2835-1

SPECJALISTYCZNY PRZECIWGRUŹLICZY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Białymstoku, ul. Warszawska 18

i n f o r m u j e, że z dniem 15 lipca 1987 r. zostaje uruchomiony bezpośredni telefon do lekarza dyżurnego w godz. 15–6 nr 332-07.

k 3153-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski informuje Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej:

– w dn. 16.07.87 w godz. 8—17 w Bielsku Podlaskim dla ulic: Kopernika, Waryńskiego, Zamkowa, Okrzei od ul. Kopernika do Traugutta, Puszkina i Kazimierzowska (z wyjątkiem bloków), Dubicze, Widowska od ul. Ogrodowej do Cegielnianej z przyległymi;
– w dniu 18.07.87 w godz. 8—15 w Osadzie Czeremcha (bez PKP i stacji ul. Dubolsa) oraz we wsiach: Czeremcha, Późniaki, Chlewiszcze, Stawiszcze, Połowce, Wólka Terechowska;
– w dniu 13.07.87 w godz. 8—11 i 17.07.87 w godz. 11—15 Mielnik ul. Brzeska (od ul. Wesołej do restauracji), Kościuszki, 1-go Maja, Górna, Sadowa oraz SKR, Hydrofornia i Kaflarnia; Tartak w Mielniku od dnia 15.07.87 do dnia 17.07.87.

Wyłączenia spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.

k 3191-1

usługi

OŚRODEK Informacji Usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.

k 3131-0

TELENAPRAWA, komputery. 419-168. Ostaszewski.

g 3045-0

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe, tapicerka, zabezpieczenie drzwi. Rozenfeld, Kraszewskiego 21/4. Tel. 419-058.

g 2999-0

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Kuczynko. 414-775.

g 3003-0

GARAŻE, haki holownicze, ogrodzenia, kraty, kotły. 284-77 Bielawski. Ścianka 31 A.

g 3013-0

BAROKOWE ślusarstwo, ogrodzenia, kraty, balustrady. Wojdakowski. Dojlidy Górne. Zagumienna 48/A.

g 3079-1

ZAKŁAD Betoniarski poleca usługi: kręgi płytki chodnikowe, krawężniki i inne szybki termin realizacji. Ostowski Wydminy 11-510, Suwalska 15.

Sg 2927-1

lokale

BIAŁYSTOK, mieszkanie dwupokojowe, centrum, nowe budownictwo, telefon zamienię na większe. Tel. 252-82.

g 3112-1

MIESZKANIE M-5, własnościowe w Białymstoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „3104".

g 3104-1

EŁK, M-6 własnościowe — sprzedam. Ul. Mickiewicza 9 A m 81, tel. 29-96.

g 3077-00

BIURO STUDIÓW, PROJEKTÓW i REALIZACJI INWESTYCJI PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO ODDZIAŁ w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 28

PILNIE ZATRUDNI

a r c h i t e k t a

z uprawnieniami do projektowania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych p. 200, tel. 260-30 wewn. 9 lub 243-77.

k 2855-1

SIEMIATYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Siemiatyczach

ZATRUDNI

▼ Zastępcę Dyrektora ds. Produkcji

Wymagane wykształcenie wyższe budowlane i uprawnienia.

Gwarantujemy mieszkanie po półrocznej pracy.

k 2764-0

ZAKŁAD WYROBU CEGŁY SILIKATOWEJ
inż. Tadeusz Wilamowski
Żodzie k. Moniek
tel. zakładu Mońki 25-72 godz. 7—9
tel. domowy Białystok 754-844

o f e r u j e

sprzedaż cegły pełnej wapienno-piaskowej
kl. 150 — 18 zł/sztuka
kl. 100 — 16 zł/sztuka.

g 3010-00

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w Pawłach gm. Zabłudów 16-064 Ryboły, woj. białostockie

PILNIE ZATRUDNI

▼ 2 traktorzystów

Zapewniamy mieszkanie.

k 2967-1

różne

POTRZEBNA opiekunka do leżącego chorego w zamian za mieszkanie. Sokółka Grodzieńska 100.

g 3049-0

TOKARKĘ — kupię. Łomża, Prusa 9/21.

g 3087-1

MATERIAŁY BUDOWLANE — sprzedam. Tel. 410-822.

g 3092-1

SPRZEDAM nioski. Wasilków, Żurawia 4.

g 3096-1

SADZARKĘ czeską (używaną), wiązałkę WC 5 — sprzedam. Wyszowate 36.

g 3098-1

ROZRZUTNIK jednoosiowy — sprzedam. Wasilków, ul. Nowa 22.

g 3093-1

KOMBAJN ziemniaczany (nowy) oraz snopowiązałkę stan dobry — sprzedam. Milewskie 49, 19-128 Zofiówka.

g 3082-1

SPRZEDAM młocarnię MSC7B, kosiarkę rotacyjną, polską, stan dobry. Józef Rząca, Noski Śnietne, 18-219 Dworaki Staszki.

g 3081-1

GOSPODARSTWO rolne 17 ha z budynkami i parkiem maszynowym — sprzedam. Szaciłówka 10, 16-140 Korycin, białostockie.

g 3089-1

Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem zawiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:

Kol. Ciechanowiec, kol. Przybyszyn, Malec, Skórzec, Czarkówka, Leszczka Duża i Mała, Perlejewo, Twarogi Lackie Kol., Moczydły w dniu 14 lipca 1987 r. w godz. 8—16.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Maz. tel. 21-09 lub 22-41.

k 2938-1

GOSPODARSTWO rolne 10 ha — sprzedam. Czarnocin 146, gm. Piątnica, woj. łomżyńskie.

g 2891-1

SPRZEDAM pół bliźniaka. Łomża ul. Kierzkowa 19, tel. 31-88.

g 2886-1

DOM komfortowy z działką — sprzedam. 14-900 Olecko, Spacerowa, tel. 20-08.

p 811-0

WILLĘ w Wołominie, 136 m, dwa garaże, ogród 1.000 m, gaz, telefon — sprzedam. 76-25-55 Warszawa.

K 3058-0

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT nr 0881/79, Stanisław Korzeniewski zam. 17-316 Czarna Średnia, gm. Grodzisk.

p 819-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Józef Krużka, Rogajny 6, 19-504 Dubeninki.

p 824-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIWERSAL" w Białymstoku, ul. Stawowa 13, tel. 410-193

ODSPRZEDA

✳ lustro różnowymiarowe niepełnowartościowe oraz szkło 4, 5 i 6 mm po obniżonych cenach.

k 3185-1

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Supraślu, ul. Białostocka 13

zatrudni elektromontera

Aktualna grupa SEP/E do 15 kV.

Bliższych informacji udziela Dział Głównego Mechanika, tel. 18-070.

k 2786-1

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PODLASKA" w Białymstoku

ZATRUDNI

w nowo uruchamianym Zakładzie Poligraficznym przy ul. 27 Lipca 40/3

pracowników w następujących zawodach:

✳ składacz maszynowy (linotypista)
✳ maszynista typograficzny
✳ introligator
✳ specjalista ds. zaopatrzenia (branża poligraficzna)
✳ sprzątaczka

Warunki płacowe bardzo dobre.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Samorządowo-Pracownicza, ul. Augustowska 6/1, pok. 8, telefon 418-072 wewn. 4, codziennie w godz. 7.15–15.15.

k 2729-1

GIŻYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Giżycku

w porozumieniu z KOMENDĄ 39-1 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY w Giżycku

ogłaszają zapisy

do dwuletniego STACJONARNEGO HUFCA PRACY dla młodzieży męskiej nie pracującej i nie uczącej się w wieku od 17 do 21 lat

Kandydaci powinni dostarczyć:

1. podanie i życiorys
2. dowód osobisty z potwierdzeniem stałego miejsca zamieszkania
3. ostatnie świadectwo szkolne
4. wynik badania lekarskiego stwierdzający przydatność do pracy w budownictwie
5. cztery zdjęcia
6. zgoda rodziców lub opiekunów prawnych na pobyt syna w hufcu – dotyczy młodzieży, która nie ukończyła 18 lat.

W naszym hufcu masz możliwość:

– ukończyć szkołę podstawową lub zawodową
– zdobyć jeden z zawodów budowlanych
– otrzymać wysokie wynagrodzenie

Po ukończeniu hufca przedsiębiorstwo zapewnia zatrudnienie i zakwaterowanie.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!

Zgłoś się pod adresem:
Giżyckie Przedsiębiorstwo Budowlane 11-500 Giżycko ul. Przemysłowa 1, tel. 42-81 do 5, Komenda OHP 39-1 11-500 Giżycko, ul. Nowowiejska 29, tel. 25-00.

k 3237-00

UWAGA

właściciele, posiadacze i użytkownicy nieruchomości.

Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego w Białymstoku i n f o r m u j e, że w wyniku przeprowadzonych kontroli stwierdza się niezgłaszanie przez Obywateli obowiązku podatkowego lub zmian w podstawie opodatkowania podatkiem od nieruchomości.

W związku z tym przypomina się, że zgodnie z art. 7 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 12, poz. 50) oraz § 1 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 30 lipca 1985 r. w sprawie podatków i opłat lokalnych oraz terminów płatności (Dz. U. nr 44, poz. 216) należy doręczać Wydziałowi Finansowemu wykaz nieruchomości w ciągu 14 dni:

– od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nabyto nieruchomość oraz m. in. w wypadku otrzymania działki w wieczyste użytkowanie
– po upływie roku następującego po miesiącu, w którym budowa budynku lub jego części została ukończona, bądź też w którym rozpoczęto użytkowanie nowo wznoszonego budynku lub jego części
– od dnia zajścia zmiany w nieruchomości mającej wpływ na opodatkowanie, w szczególności takiej jak: zmiana wartości budynku, powierzchni budynku lub gruntu albo zmiana sposobu użytkowania.

Jednocześnie Wydział Finansowy informuje, że niezgłoszenie obowiązku podatkowego lub zmian w podstawie opodatkowania narazi Obywateli na kary z ustawy karno-skarbowej.

k 3214-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „MIECHOWICE" 41-902 Bytom, Racjonalizatorów 52

PRZYJMIE NATYCHMIAST

DO PRACY POD ZIEMIĄ
mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat
w zawodach:

▲ górnik, mł. górnik
▲ cieśla górniczy
▲ ślusarz-spawacz
▲ elektromonter
▲ pracownik niewykwalifikowany

oraz pracowników do pracy na powierzchni do działu budowlanego

Pracownikom zapewnia się:

● atrakcyjne wynagrodzenie wg stawek obowiązujących aktualnie w przemyśle węglowym w zależności od kwalifikacji i stażu pracy
● pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu pracowniczym

Kopalnia „Miechowice" prowadzi Zasadniczą Szkołę Górniczą w Bytomiu przy ul. Małgorzatki 8, w której istnieje możliwość podjęcia nauki w specjalnościach:

▼ górnik kopalni węgla kamiennego
▼ mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
▼ operator maszyn i urządzeń przeróbczych
▼ elektromonter górnictwa podziemnego

Zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie. Wyróżniający się uczniowie mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym.

Kopalnia „Miechowice" jest kopalnią o wysokim stopniu zmechanizowania w obudowy górnicze, gwarantujące bezpieczne warunki pracy.

Dokumenty wymagane przy przyjęciu to:
dowód osobisty, legitymacja ubezpieczeniowa, książeczka wojskowa, świadectwo szkolne, świadectwo pracy oraz dla osób przybywających z rolnictwa zaświadczenie z urzędu gminy stwierdzające okres pracy w rolnictwie razem ze zgodą na podjęcie pracy w przemyśle.

Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia KWK „Miechowice" tel. 81-82-21 wewn. 5634 i 5653.

UWAGA! Kopalnia nie przyjmuje osób, które poprzednią pracę porzuciły.

k 3118-0

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. BOŻENIE MINTA
z powodu zgonu
Matki
składają:
koleżanki z Zespołu Szkół nr 4 w Białymstoku.

g 3109-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LEONOWI SADOWSKIEMU
z powodu tragicznej śmierci
Syna
składają:
współpracownicy „WODROL" w Białymstoku.

k 3225-1

Wyrazy szczerego współczucia
mgr. JERZEMU SAWIE
dyrektorowi Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Wojewoda Białostocki, Egzekutywa KZ PZPR, Rada Pracownicza, pracownicy Wydziału Budżetowo-Gospodarczego.

k 3224-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Jana Świebockiego
długoletniego pracownika szpitala
składają:
dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne oraz współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku.

k 3226-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Lucyny Stomatel
pracownicy Żłobka Dzielnicowego nr 3
składają:
dyrekcja, POP, NZZ Pracowników Służby Zdrowia przy MZOZ oraz współpracownicy.

k 3230-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSTYNIE FIŁONOWICZ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 3, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.

k 3228-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. inż. ZOFII PIEŃKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.

k 3229-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. URSZULI ZAJKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy WSI „Odnowa" w Białymstoku.

k 3231-1

Podziękowanie krewnym i znajomym za liczny udział w pogrzebie mojej żony
Heleny Diakowskiej
składają:
Witold Diakowski z dziećmi i rodziną.

g 3110-1

Serdeczne podziękowania przyjaciołom, kolegom, sąsiadom, rodzinie oraz wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali wiele serca, życzliwości i pomocy oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszego ukochanego ojca i męża
Włodzimierza Matejczuka
składają:
żona i synowie.

g 3116-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.

Białostocki Teatr Lalek — przerwa urlopowa.

KINA

„Pokój" — „Critters", prod. USA (od lat 12), godz. 15.30 i 17.45, „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15), godz. 20.

„Ton" — „Biały smok", prod. polsk.-USA (od lat 12), godz. 11, 13, 15.30 i 17.45, „Spowiedź dziecięcia wieku", prod. polsk. (od lat 18), godz. 20 (ostatni dzień), Seans nocny: „Świadek mimo woli", prod. USA (od lat 18), godz. 22.

„Syrena" — „Tajemnica pani Wong", prod. radz. (od lat 12), godz. 15.30, „Star '80", prod. USA (od lat 18), godz. 17.45 i 20 (oba filmy ostatni dzień).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Gorączka", prod. polsk. (od lat 18). „Wódz Indian Tecumseh", prod. NRD (b.o.).

Dąbrowa Białostocka — „Odliczanie", prod. węg. (od lat 15). „Przygody Robinsona Cruzoe", prod. radz. (b.o.).

Hajnówka — „Sprzedawca kapeluszy", prod. franc. (od lat 13). „Na czereśni", prod. bułg. (b.o.).

Sokółka — „Purpurowa róża z Kairu", prod. USA (od lat 15). „Ostrze na ostrze", prod. polsk. (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Butch Cassidy i Sundance Kid", prod. USA (od lat 15). „Król Drozdobrody", prod. CSRS-RFN (b.o.).

Łomża „Październik" — „Przemijanie", prod. bułg. (od lat 15). „Mniejszy szuka dużego", prod. polsk. (b.o.).

Grajewo — „Christine", prod. USA (od lat 18). „Test pilota Pirxa", prod. radz.-polsk. (od lat 12). **Kolno** — „Awantura o Basię", prod. polsk. (b.o.). „Chłopak z wesołego miasteczka", prod. NRD (od lat 15). „Wielka podróż Bolka i Lolka", prod. polsk. (b.o.).

Zambrów — „1941", prod. USA (od lat 15). „Kłamczucha", prod. polsk. (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Nie zaznasz spokoju", prod. polsk. (od lat 18). „Trzeba grać", prod. węg.-USA (od lat 15). „I jeszcze jedna noc Szeherezady", prod. radz. (b.o.).

Augustów — „Więzień Brubaker", prod. USA (od lat 18). „E.T.", prod. USA (b.o.). „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15). „Hultajska piątka", prod. CSRS (b.o.).

Banie Mazurskie — „Król Maciuś Pierwszy", prod. polsk. (b.o.).

Ełk „Orzeł" — „Szansa", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „C.K. Dezerterzy", cz. I—II, prod. polsk.-węg. (od lat 18). „F/x", prod. USA (od lat 18). „Królewicz i gwiazda wieczorna", prod. CSRS (b.o.). „Mała czarownica", prod. CSRS (b.o.).

Ełk „Zorza" — „Antycasanova", prod. jug. (od lat 15). „Mappety jadą do Hollywood", prod. ang. (b.o.).

Giżycko — „Critters", prod. USA (od lat 12). „Klasztor Shaolin", prod. Hongkong-chińsk. (od lat 15). „Superman III", prod. USA (od lat 12). „Po deszczyku w czwartek", prod. radz. (b.o.).

Olecko — „Elektroniczny morderca", prod. USA (od lat 15). „Przyjaciel wesołego diabła", prod. polsk. (b.o.).

Pisz — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15). „Tajemnica pani Wang", prod. radz. (od lat 12). „Złota Mahmudia", prod. polsk (b.o.).

Węgorzewo — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18). „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12). „Piecuch", prod. CSRS (b.o.).

MUZEA I WYSTAWY
M U Z E A

Muzea w Białymstoku, woj. białostockim i Łomży — nieczynne.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.

Muzeum im. M. Konopnickiej w Suwałkach — czynne w godz. 8—16.

W Y S T A W Y

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", Białystok, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.02, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.10 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.05 Zielone studio; 4.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 5.00 Poranne sygnały; 8.05 Obserwacje; 8.15 Muzyka poranna; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem; 10.30 H. Sienkiewicz „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 11.20 Latoteka; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 14.55 Pięć minut o książce; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 G. Christow — młody talent z Sofii; 17.30 Wektory; 17.50 W cieniu Shadowsów; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach; 20.45 D. Jancar — „Galernik" — odcinek powieści; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Radiowy suplement do „Telewizyjnego leksykonu polskiej muzyki rozrywkowej"; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Kroniki wądrówek F. Liszta; 23.15 Panorama świata; 23.40 Do ciebie o mnie: Teatr Poezji.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 B. Pasternak „Doktor Żywago"; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 C. Dickson „Ostrzegam czytelnika"; 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 XXII Międzynarodowy Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach; 12.25 Po Festiwalu Dixielandowym Drezno '87; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Muzyczne koneksje; 14.30 Folklor na mapie świata: 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 C. Dickson „Ostrzegam czytelnika"; 17.05 Program lokalny; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.30 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 R. Condon „Honor Prizzich"; 9.05 Mała poranna muzyka; 9.40 Premiery i bisy; 10.30 Akademicki kwadrans; 10.15 Premiery i bisy; 10.30 Swingowe lato; 11.00 W życiorysach nie znajdziecie; 11.10 Premiery i bisy; 11.50 A. Kuśniewicz „Nawrócenie"; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 R. Condon „Honor Prizzich"; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.10 Bielszy odcień bluesa; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 19.00 W. Hugo „Nędznicy"; 19.30 Trochę swinga; 19.50 A. Kuśniewicz „Nawrócenie"; 20.00 „Móżdżek po polsku" — magazyn rozrywkowy; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Muzyka trzech kultur; 22.45 Gałczyński i Białoszewski — twórcy współczesnej groteski; 23.00 Opera tygodnia; 23.15 Czas relaksu; 23.50 Mao Sing „Wyznania chińskiej kurtyzany"; 23.00 Opera tygodnia.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 7.35 Kalendarz radiowy; 7.40 W ludowych rytmach; 7.55 Halo, wakacje; 8.50 Aktualności; 9.00 Śpiewa zespół Bajm; 9.10 Spotkanie z reportażem; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Szlakiem legendy; 10.30 Muzyka ery komputerów; 11.00 Dom i świat; 12.05 40 lat z piosenką; 12.30 „Matysiakowie"; 13.00 Proza na wakacje; 13.10 O kraju i ludziach; 13.25 Współczesne partytury; 14.00 Popołudnie młodych słuchaczy; 16.30 Warszawa literacka; 17.05 Monografie; 17.45 Rozważania stylistyczne; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język esperanto; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 Spotkanie z reportażem; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 Sens życia — aud.; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Kurier Poranny; 7.30 „Listy, sprawy, interwencje" — aud. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień?; 17.10 Popołudnie młodych — prowadzenie L. Pilarski i K. Kurianiuk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.55 Program dnia
17.00 „Wakacje"
17.15 Teleexpress
17.30 „Wakacje" — w tym „Kariera Nikodema Dyzmy", prod. TP
18.50 Dobranoc
19.00 Rozmowa na telefon (1)
19.05 „Echa stadionów"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Teatr TV: M. Bordowicz „Scenarzyści"
20.55 „Żniwa '87"
21.05 Rozmowa na telefon (2)
21.35 Studio Sport. Tenisowy Turniej Wimbledonu oraz Uniwersjada w Zagrzebiu
22.40 DT Komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Program lokalny
18.30 „Sponsor" — teleturniej reklamowy
19.00 „102" — magazyn muzyczno-kulturalny
19.30 „Teraz my" — Igloopol
20.00 Wieczór Mongolii w Telewizji Polskiej
21.00 „Teraz my" — Igloopol
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: ‚Chciała nam o Polsce coś ważnego powiedzieć" — 2 odc. filmu dokumentalnego o Marii Dąbrowskiej
22.35 „Teraz my" — Igloopol
23.20 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie MO — tel. 997

Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

S Ł U Ż B A Z D R O W I A

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia:

— ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

A P T E K A

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

S Z P I T A L E

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 13.07.1987

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1 tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 13—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Zbigniew Krzywicki
Redaktor dyżurny — Agnieszka Świdzińska
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. **W-6**

SPORT SPORT SPORT SPORT

Pod hasłem „Svijet mladih za svijetom mira"

5,5 tys. sportowców-studentów na arenach Uniwersjady-87

2 medale kajakarzy W. Wasilewski czwarty

W minioną środę na stadionie Dinama w Zagrzebiu odbyła się barwna uroczystość otwarcia **XV Letniej Uniwersjady-87.** Dzień wcześniej przybył do tego jugosłowiańskiego miasta znicz uniwersjadowy przeniesiony z Kobe (Japonia).

W ceremonii otwarcia uczestniczyło ponad 5,5 tys. zawodniczek i zawodników ze 128 państw startujących w zawodach. W loży honorowej zasiedli: przewodniczący Prezydium Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — **Lazar Mojsov,** przewodniczący MKOl. — **Juan Antonio Samaranch** i przewodniczący Międzynarodowej Federacji Sportu Akademickiego (FIS) — **Primo Nebiolo.**

Uniwersjada-87 jest największą tegoroczną imprezą sportową na świecie. FIS zrzesza obecnie 89 krajowych akademickich związków sportowych. Jest więc olbrzymią organizacją. Rywalizacje studenckiej młodzieży relacjonują telewizje z 36 krajów. Bezpośrednio obejrzy ją blisko 1 mln kibiców.

Uniwersjada-87 odbywa się pod hasłem: **„Svijet mladih za svijetom mira" Świat młodych za światem pokoju).** Jej sprawny przebieg ma niebywałe znaczenie dla działaczy jugosłowiańskich. Przewodniczący MKOl. Juan Antonio Samaranch oświadczył bowiem, że Belgrad stoi przed wielką szansą otrzymania organizacji Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Tymczasem w halach i na stadionach zakończyła się już część rywalizacji. Na pływalni dominowali reprezentanci **USA,** którzy dotychczas zdobyli 3 złote, 5 srebrnych i 5 brązowych medali. Dobrze spisują się także Rumuni (2 zł., 2 sr., 1 brąz.) i Holendrzy (2 zł., 2 sr., 3 brąz.). Nasz dorobek to 6 miejsca **Perkowskiej** w wyścigu na 200 m st. mot. i **Januszkiewicza** na dystansie 200 m st. grzbiet. W wielobojach gimnastycznych triumfowali zawodnicy **ZSRR,** którzy na 8 możliwych do zdobycia medali wywalczyli aż siedem. Pierwszymi gwiazdami byli Szuszunowa i Korolew. W turnieju szermierczym złotymi medalami podzielili się szabliści i floreciści Węgier, florecistki Włoch i floreciści Kuby (turniej drużynowy). W rozgrywce zespołowej **Polska zajęła 4 miejsce.** W decydujących meczach nasi floreciści przegrali po 8:9 z ZSRR i Włochami. Indywidualnie **Bandach** był 7, a **Krzesiński** — 8. Szablista **Gniewkowski** uplasował się na 6 miejscu.

Turniej piłkarski wszedł w fazę ćwierćfinałów. Znalazły się w niej reprezentacje: KRLD, USA, ChRL, Holandii, ZSRR, Korei Płd., Japonii i Urugwaju. Nie powiodło się polskim koszykarkom. Polki przegrały w eliminacjach z Finlandią 70:73 i USA 60:95 i będą walczyć o dalsze pozycje.

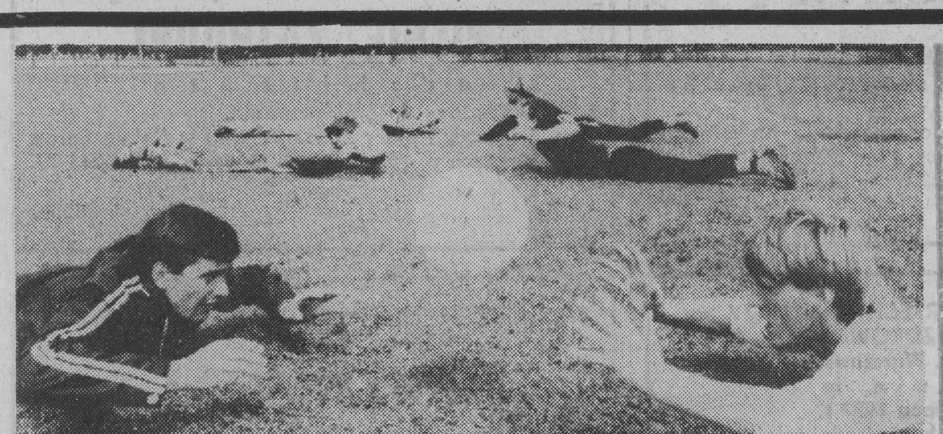
Jednakże w sobotę słońce zaświeciło też i dla naszych azetesiaków. Nasi kajakarze wywalczyli dwa medale. Najpierw 19-letnia **Izabela Dylewska** w doskonałym czasie 1.55,91 **triumfowała** w wyścigu k-1 na 500 m. **Srebrny** medal przypadł zaś osadzie k-4 na 1000 m płynącej w składzie: **Grzegorz Krawców, Robert Chwiałkowski, Wojciech Kurpiewski i Krzysztof Szczepański.** Polacy przegrali zaledwie o 0,78 sek. z Węgrami.

Jak dotychczas nasi kajakarze prezentują dobrą formę. W finałach znalazły się także następujące osady: k-2 kobiet na 500 m — 6 miejsce, k-1, Grzegorz Krawców na 1000 m — 6 miejsce, k-2 mężczyzn na 1000 m — 4 miejsce, c-2 na 1000 m — 5 miejsce. Do walki o medale przystąpił także zawodnik **białostockiej Cresovii Wojciech Wasilewski.** Białostoczanin był blisko zajęcia miejsca na podium w wyścigu c-1 na dystansie 1000 m. Uplasował się na wysokiej **4 pozycji** z czasem 4.10,06. Zwyciężył Macarencu (Rumunia) — 4.01,21 przed Kaliniczenko (ZSRR) — 4.05,11 i Sabjanem (Jugosławia) — 4.07,64.

Bez J. Bayera i R. Jasiukiewicza

Nikt nie oszczędza się

Zachować ofensywny styl gry



Mała zabawa z piłką. Na pierwszym planie ćwiczą **Wiesław Romaniuk** (z lewej) i **Janusz Szugzda.**

„Nie zamierzamy lądować"

Godz. 8.00 — ważenie, 8.30 — śniadanie, 9.30 — 10.15 — zajęcia teoretyczne, 11 — trening, 13.30 — obiad, 16.30 — II trening, 19.00 — kolacja, 20.00—21.00 — sauna, 22.00 — cisza nocna. Tak najkrócej można opisać dzień **piłkarzy Jagiellonii** przygotowujących się w Suwałkach do I-ligowych rozgrywek. Gdy przyjechaliśmy w czwartek do hotelu „Hańcza", który jest siedzibą białostoczan, właśnie zakończyły się zajęcia teoretyczne. Kilkadziesiąt minut przerwy przed porannym treningiem wykorzystałem na rozmowy.

— Jak pan ocenia warunki pobytu? — z tym pytaniem zwróciłem się do trenera **Janusza Wójcika.**

— Są wystarczające. Nie jest to wprawdzie ośrodek sportowy, ale spokojnie możemy zrealizować tu nasze plany szkoleniowe.

— Na czym one polegają?

— Zgrupowanie w Suwałkach poświęcamy ćwiczeniom nad sprawnością ogólną, kształtowaniu siły i wytrzymałości, jednym słowem, mocy. Mamy już poza sobą cztery dni „zabaw" biegowych i zajęć siłowych. Na zakończenie obozu, 18 lipca zmierzymy się w Suwałkach z Żalgirisem Wilno. Od 20 lipca będziemy trenować na obiektach stołecznej Legii. Rozegramy kilka spotkań, których harmonogram uległ małym zmianom. 22 lipca zmierzymy się z drużyną I lub II ligi, 25 z Bronią Radom lub ŁKS Łódź, 29 z Gwardią Szczytno w Białymstoku, 1—2 sierpnia weźmiemy udział w turnieju w Skarżysku Kamiennej, w którym wystartują także zespoły miejscowego Granitu, Legii, ŁKS i Widzewa, a 5 sierpnia prawdopodobnie stoczymy pierwszy mecz w Pucharze Polski.

— Czy dysponuje pan ustaloną już kadrą?

— Tak. Trenuje z nami **Jerzy Leszczyk. Z Tomkiem Łapińskim** z Pogoni Łapy trwają rozmowy. Na tym kończymy nasz rozdział pod tytułem „Transfery". Nie ukrywam, że miał on być większy. Asem w całej talii był Dariusz Marciniak. Niestety, nie udało się.



„No to zaczynamy Heniu" — zdaje się mówić trener **Janusz Wójcik** (z prawej) do kapitana zespołu **Henryka Mojsy.**

— W I lidze trzeba będzie grać także co trzy dni. Czy ten system zmusza pana do zmian toku przygotowań, które jak widzieliśmy w II lidze, sprawdziły się?

— Żadnych zmian nie dokonałem uważając, że zespół dobrze przygotowany będzie grał dobrze i co trzy dni. Muszą być jednakowo dobrzy w meczach sobotnio-niedzielnych co i środowych.

— Wzrośnie jednak znaczenie odnowy biologicznej.

— Oczywiście. Nie mamy jeszcze żadnych odżywek a nasze pomieszczenia w hali przy ul. Jurowieckiej są w zasadzie mini-gabinetami. Dlatego zatrudnimy dodatkowo nowego masażystę.

— Zespół gra dobrze od półtora roku. Nie zdarzyły mu się żadne kryzysy. Kibice zastanawiają się jak długo będzie trwała ta passa.

— Uważam, że o ogólnym przygotowaniu zespołu decydują czynniki fizyczne i psychiczne. Z piłkarzami zrozumieliśmy się. Wiedzą, że muszą intensywnie pracować i wypoczywać. Są zdyscyplinowani, pragną dobrze pokazać się na boiskach ekstraklasy. Zdają sobie sprawę, że tylko solidna, zorganizowana praca może przynieść efekty. Byliśmy takim samolotem lecącym na wysokim II-ligowym pułapie. Weszliśmy jeszcze wyżej i nie zamierzamy szybko lądować.

— W sportowej prasie pojawiły się opinie, że jedynie Jagiellonia może wnieść do ligi coś nowego o ile nie wejdzie do mafii.

— Wszystko zależy od siły. Można wejść do mafii i być jej szefem. Można też być tak silnym, że samemu będzie stawiało się warunki. Wierzę, że zaprezentujemy dynamiczny, ofensywny styl gry. Będziemy chcieli strzelać bramki, ale przy tym musimy pamiętać, że jesteśmy beniaminkiem i doświadczeni rywale mogą nas skarcić za odwagę.

— Znamy układ spotkań jesiennych. Osiem spotkań na własnym stadionie. Jest to korzystne?

— Każdy układ jest dobry, gdy dobrze gra drużyna.

Jerzego Leszczyka zastałem jeszcze w pokoju. Jego współlokator Dariusz Czykier właśnie wyszedł przygotowując sprzęt na trening.

— Jak przyjęto pana w Białymstoku?

— W mieście byłem tylko przez jeden dzień. Nowi koledzy przyjęli mnie zaś bardzo serdecznie.

— Dlaczego wybrał pan z wielu propozycji Jagiellonię?

— Propozycje składano mi z Górnika i Zagłębia Wałbrzych, Włókniarza Pabianice, Stali Stalowa Wola, GKS Bełchatów. Wybrałem Jagiellonię, bo czytałem, że jest to rewelacyjna, młoda drużyna. Chcę jeszcze pograć w I lidze. A Jagiellonia jest właśnie zespołem przyszłości.

— Co z kontuzjami?

— Już po nich. Pracujemy ciężko, ja muszę dać z siebie jeszcze więcej, aby nadrobić stracony czas. Myślę, że to mi się uda.

— Przeciw Jagiellonii pan jeszcze nie grał?

— Spotkaliśmy się raz w meczu kontrolnym. Ale w Białymstoku grałem. Pamiętam ten gorący doping podczas meczów Widzewa w Pucharze UEFA.

— Czy zagra pan przeciw Widzewowi?

— To zależy od mego przygotowania i decyzji trenera. Osobiście bardzo chciałbym. Przyszedłem przecież do Jagiellonii aby grać. Z drugiej strony chciałbym udowodnić działaczom Widzewa, że zbyt wcześnie ze mnie zrezygnowali. A tak w ogóle, to w Widzewie jest tradycja, że piłkarz z niego odchodzący w pierwszym meczu przeciw dawnym klubowym kolegom strzela bramkę.

— Tego panu życzymy.

Czas szybko płynie i już musimy jechać na trening. Na boczną płytę stadionu Wigier wchodzi 21 piłkarzy. Wśród nich nie widzę tylko **Ryszarda Jasiukiewicza** i... **Jacka Bayera.** Jasiukiewicz odszedł już z drużyny (prawdopodobnie będzie grał w warszawskiej Gwardii). Jacek był zaś w Suwałkach przez dwa dni, a w środę wyjechał do Kamienia koło Rybnika na zgrupowanie reprezentacyjnej kadry Wojciecha Łazarka.

Pozostali z uśmiechami i żartami rozpoczynają trening. Krótka przebieżka, skłony, podskoki, zabawa z piłką. To tylko rozgrzewka. Za moment prawdziwa robota. Uśmiechy znikną z ust jagiellończyków.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI
Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Mocniej, jeszcze mocniej — zapewne myśli ostro pracujący JERZY LESZCZYK.

Wokół piłki

PO LOSOWANIU

W miniony czwartek w Genewie odbyło się losowanie pierwszej rundy europejskich pucharów piłkarskich. Jak już informowaliśmy **Górnik Zabrze** w Pucharze Mistrzów Krajowych spotka się w **Pireusie** z **Olympiakosem, Śląsk Wrocław** w Pucharze Zdobywców Pucharów w **San Sebastian** z **Realem Sociedad,** a w Pucharze UEFA — **Pogoń Szczecin** z **Hellasem Verona** a **GKS Katowice** w **Bukareszcie** ze **Sportulem Studentesc.**

Oto co powiedzieli o wynikach losowania przedstawiciele polskich klubów:

Marian Polus (prezes Górnika Zabrze): „Chcieliśmy wylosować przeciwnika grającego z finezją, dobrego technicznie i taktycznie. Myślę, że Olympiakos jest taką drużyną. Poza Kazimierskim, który ma wystąpić w barwach tego klubu, nie znam nikogo. Tworzymy nową drużynę, mamy czterech nowych zawodników, którzy mogą zagrać z Grekami".

Werner Peterek (asystent trenera Śląska): „Cała drużyna przebywa poza Wrocławiem, na zgrupowaniu — trudno mi wypowiadać się w imieniu piłkarzy, ale dobrze znam styl gry i żywiołowość piłkarzy hiszpańskich, którzy nie będą dla nas łatwym przeciwnikiem".

Florian Krygier (nestor szczecińskich działaczy piłkarskich): „Cieszymy się, że wylosowaliśmy atrakcyjnego przeciwnika, dobry zespół włoskiej ligi. W drużynie Verony występował kiedyś Władysław Żmuda, obecnie gra w nim dwóch znanych internacjonałów — Briegiel z RFN i Duńczyk Larsen. Zobaczyć ich w akcji to duże wydarzenie. O szansach trudno mówić".

Jerzy Przybyła (dyrektor klubu GKS Katowice): „Polskie drużyny wylosowały trudnych, wymagających przeciwników. To dotyczy także wyznaczonej nam przez los drużyny rumuńskiej. Przypuszczam, że nie będzie naszym piłkarzom łatwo".

Szlagierem I rundy jest oczywiście mecz w PMK pomiędzy **Realem Madryt a SC Napoli.** A oto inne ciekawsze spotkania: **Puchar Mistrzów Krajowych** — FC Porto — Vardar Skopje, Dynamo Kijów — Glasgow Rangers, Malmoe FF — Anderlecht Bruksela; **Puchar Zdobywców Pucharów** — Lokomotive Lipsk — Olympique Marsylia, Sporting Lizbona — FC Tirol, Dynamo Mińsk — Genclerbirligi; **Puchar UEFA** — Grasshopers Zurich — Dynamo Moskwa, Celtic Glasgow — Borussia Dortmund, Spartak Moskwa — Dynamo Drezno, Zenit Leningrad — FC Brugge, Panathinaikos Ateny — Auxerre Lokomotiw Sofia — Dynamo Tbilisi.

Pierwsze mecze **16 września,** rewanże **30 września.**

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI?

To pytanie zadałem kierownikowi Działu Sportowego „Expressu Ilustrowanego" — red. **Michałowi Strzeleckiemu.** W odpowiedzi usłyszałem: „Widzew ma poważne kłopoty ze składem. Pozyskał kilku zawodników z niższych lig. O zwolnienie starają się zaś **Dziuba** (do RFN lub Turcji), Kajrys (do Stilonu Gorzów Wlkp.). Do Jagiellonii odszedł Leszczyk. Trenuje już po operacji **Iwanicki, Wraga** ma rękę w gipsie. W ŁKS największa zmiana to odejście do Grónika Zabrze **Krzysztofa Barana".**

KTO W II LIDZE?

Oto zestaw par I rundy rozgrywek piłkarskiej II ligi w sezonie 1987—88: **grupa I** — Zagłębie Wałbrzych — Radomiak, Zawisza Bydgoszcz — Polonia Bytom, Unia Ruda Śląska — Odra Wodzisław, Odra Opole — Piast Nowa Ruda, Stilon Gorzów — Ruch Chorzów, Gwardia W-wa — GKS Jastrzębie, Stal Stocznia Szczecin — Piast Gliwice, Stoczniowiec Gdańsk — Ślęza Wrocław; **grupa II** — Broń Radom — Hutnik Kraków, Stal Rzeszów — Motor Lublin, Gwardia Szczytno — Igloopol Dębica, Zagłębie Sosnowiec — Olimpia Elbląg, Stal Mielec — Resovia Rzeszów, Wisła Kraków — Avia Świdnik, GKS Bełchatów — Górnik Knurów, Błękitni Kielce — Włókniarz Pabianice.

DOCHODZENIE

Na łamach wydawanego w Koszalinie „Głosu Pomorza" ukazał się artykuł, w którym opisano próbę przekupstwa sędziego spotkania klasy okręgowej przez działaczy Darlovii Darłowo mającego szanse na awans do III ligi. Artykuł zatytułowano „Sprawa dla prokuratora". I rzeczywiście. Prokuratura Wojewódzka w Koszalinie wszczęła dochodzenie w opisanej sprawie.

(opr. dk)

Wygrana Pogoni porażka Lecha

Ze zmiennym szczęściem grają polskie drużyny w rozgrywkach o piłkarski **Puchar Lata.**

Piłkarze **szczecińskiej Pogoni,** prezentując nadal dobrą formę, zwyciężyli na wyjeździe szwajcarski despół **FC la Chaux de Fonds 4:0 (1:0).** Bramki dla Pogoni zdobyli: **Leśniak** — 2 (60 i 63 min.), **Urbanowicz** (22 min.) i **Cyzio** (78 min.). W meczu przeciwników portowców **FC Magdeburg** zremisował z **Hammarby IF 0:0.** W tabeli grupy II prowadzi FC Magdeburg — 5 pkt. przed Pogonią — 4 pkt.

Natomiast nie wiedzie się nadal drużynie **poznańskiego Lecha.** W trzecim meczu poniosła ona trzecią porażkę, tym dotkliwszą, iż na własnym boisku. W obecności 2 tys. widzów lechici przegrali z półzawodowym zespołem duńskim **Lyngby BK Kopenhaga 0:1.** Poznaniacy zaprezentowali kiepską, mało skuteczną grę. W drugim meczu VI grupy **AIK Sztokholm** zremisował z **Plastiką Nitra 0:0.** W tabeli prowadzi AIK — 5 pkt. Lech zajmuje ostatnie czwarte miejsce. Nie zdobył jeszcze żadnego punktu.

Postawa kolejarzy jest trochę dziwna. W tych samych rozgrywkach, przed rokiem, poznaniacy triumfowali. Obecnie nie odgrywają żadnej roli. Czyżby Lech przeżywał wciąż kryzys, który był już zauważalny w ostatnich meczach ligowych?

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SENSACJA W ARGENTYNIE

W meczu o 3 miejsce w piłkarskich mistrzostwach Ameryki Płd. Kolumbia pokonała aktualnych mistrzów świata Argentynę 2:1. Zwycięstwo Kolumbii było w pełni zasłużone. W drużynie Argentyny słabo grał Maradona.

SREBRNY MEDAL POLSKIEGO ŻUŻLOWCA

W Zielonej Górze odbyły się indywidualne żużlowe mistrzostwa Europy zawodników do lat 21. Zwyciężył Gary Havelock (W. Brytania) przed naszym reprezentantem Piotrem Świstem i swoim rodakiem Stanem Wilsonem.

BUBKA KONTUZJOWANY

Rekordzista świata w skoku o tyczce Siergiej Bubka doznał dość groźnej kontuzji podczas treningu przed mityngiem w Nicei. Będzie musiał pauzować przez najbliższe 3 tygodnie.

LOSOWANIE SIATKARSKICH PUCHARÓW

W Brukseli odbyło się losowanie rozgrywek o europejskie puchary w siatkówce kobiet i mężczyzn. W Pucharze Europy mistrzowie Polski, siatkarze Stali Stocznia Szczecin zmierzą się w rundzie wstępnej z mistrzem Danii Holte IF. Trudniejszego rywala wylosowały mistrzynie Polski, zespół Czarnych Słupsk. Już w I rundzie grać będą z najlepszą drużyną Włoch Teodora Ravenna.

MIERZEJEWSKI STRACIŁ KOSZULKĘ LIDERA

Andrzej Mierzejewski stracił pozycję lidera w Wyścigu Dookoła Nadrenii. Na trasie V etapu z Landau do Kirn (155 km) zwyciężył Duńczyk Peter Meinert Nielsen, który wyprzedził Holendra Gerrita de Vriese i Szwajcara Saverina Kurmanna. Po pięciu etapach prowadzi Kurmann wyprzedzający o 7 sek. Mierzejewskiego.

Ełczanie „zaspali" kryterium i przegrali wyścig M. KAJKI

Niestety, tym razem pogoda nie dopisała kolarzom. Przez trzy dni uczestnikom **XXVII ogólnopolskiego wyścigu juniorów im. Michała Kajki w Ełku** towarzyszył deszcz. A szkoda, bo rywalizacja, w której wzięło udział 67 zawodników, była warta obejrzenia. Deszcz odstraszył nieco kibiców.

Wyścig stał pod znakiem aktywnej, dobrej jazdy kolarzy **ełckiego PRIM.** Na każdym, oprócz jednego etapu, znajdowali się w czołówce. Tym jedynym etapem było kryterium. Ełczanie wyraźnie „przespali" je i stracili szansę na końcowe zwycięstwo. Niemniej zaprezentowana przez nich forma jest dobrym prognostykiem przed mistrzostwami Polski, które odbędą się 1—2 sierpnia w Toruniu.

W wyścigu startowała także reprezentacja **Litewskiej SRR.** Cała 6-osobowa grupa dojechała do mety. Jednakże zawodnicy z Litwy byli młodsi o dwa lata od rywali i tym samym nie odegrali w zawodach czołowych ról.

Wyniki XXVII wyścigu kolarskiego im. M. Kajki: prolog (1900 m) — 1. Marek Zawistowski (PRIM Ełk), 2. Marek Sadowski, 3. Adam Kaczmarek (obaj Włókniarz Łódź); **I etap (63 km)** — 1. Wiesław Małyszko (PRIM), 2. Marek Zawistowski, 3. Ireneusz Łabucki (Orzeł Karolewo); **kryterium (50 km)** — 1. Ireneusz Łabucki, 2. Wiesław Małyszko, 3. Robert Skórski (Stal Grudziądz); **III etap (115 km)** — 1. Wiesław Małyszko, 2. Marek Zawistowski, 3. Robert Długosz (Korona Kielce).

Klasyfikacje końcowe: indywidualna — 1. Robert Długosz, 2. Adam Kaczmarek, 3. Andrzej Litwiński (Włókniarz Łódź).... 9. Marek Zawistowski, 11. Wiesław Małyszko; **drużynowa** — 1. Korona Kielce, 2. Włókniarz Łódź, 3. PRIM Ełk; **najaktywniejszych** — 1. Wiesław Małyszko — 14 pkt., 2. Robert Długosz — 12 pkt., 3. Marek Zawistowski — 12 pkt.

(dk)

Jagiellonia — Wigry 3:1

Wczoraj piłkarze **białostockiej Jagiellonii** rozegrali pierwszy mecz kontrolny. Pokonali w Suwałkach miejscowe **Wigry 3:1 (2:1).** Bramki zdobyli: dla Jagiellonii — **Lisowski, Romaniuk** i **Michalewicz;** dla Wigier — **Grzędziński** (z rzutu karnego).

Była to typowa szkolna gra. Świadczy o tym m.in. fakt, że w suwalskim zespole wystąpili — „pożyczeni" z Jagiellonii na ten mecz — Trudnos Fiedorczuk i Szulżycki. Białostoczanie przeważali i mogli potrenować warianty ofensywnej gry. Spotkanie było także dobrym sprawdzianem dla suwalskiej drużyny prowadzonej przez nowego trenera **Stefana Liszewskiego.** (dk)

MP w wielboju spadochronowym

Srebrny medal S. Grekowa

Blisko 60 zawodników z Polski i NRD wystartowało w **IX międzynarodowych mistrzostwach Polski w wieloboju spadochronowym.** Zawody te odbyły się w Mielcu.

Wielobój spadochronowy wymaga wszechstronnego przygotowania. Nie jest on bowiem czysto lotniczą konkurencją. Oprócz konkursu indywidualnych i grupowych skoków na celność lądowania zawiera także strzelanie z kbks na odległość 50 m, pływanie stylem dowolnym na 100 m i 3-kilometrowy bieg na przełaj.

W tej, w sumie bardzo wyczerpującej, rywalizacji najlepszym juniorem okazał się **M. Bienias** (Aeroklub Mielecki). Tytuł wicemistrza Polski zdobył **S. Grekow (Aeroklub Białostocki),** który triumfował w biegu przełajowym. W gronie seniorów zdecydowane zwycięstwo odnieśli zawodnicy Zawiszy Bydgoszcz. (dk)

W turnieju o Puchar Grunwaldu

Dobra gra juniorów

W sobotę w Olsztynie zakończył się tradycyjny turniej piłkarski juniorów o **Puchar Grunwaldu.** Impreza ta miała bardzo dobrą obsadę. Startowały m.in. reprezentacje Polski oraz Kaliningradu. W turniejowe szranki weszły także drużyny OZPN **Białystok** i **Suwałki.** Obie spisały się bardzo dobrze.

Juniorzy **Białegostoku,** prowadzeni przez trenerów **Stefana Brewczyka** i **Józefa Predko,** pokonali w eliminacjach **Bydgoszcz 2:0** oraz **Warszawę** i **Olsztyn** po **1:0.** Wygrali więc grupę i awansowali do finału. W meczu o pierwsze miejsce zmierzyli się z **kadrą PZPN,** która wcześniej wygrała z **Suwałkami 5:0,** a Kaliningradem i Elblągiem po 4:0. Kadrowicze ostro zaczęli też mecz z białostoczanami. Po 50 min. prowadzili 3:0. Ale nasi juniorzy wzięli się w garść. Po strzałach **Witkowskiego** (uczeń Technikum Budowlano-Geodezyjnego w Białymstoku) i **Drągowskiego** (uczeń Technikum Mechanicznego w Białymstoku) doprowadzili do stanu 2:3. I takim wynikiem zakończył się mecz. Drugie miejsce drużyny Białegostoku, w której składzie występowało 8 piłkarzy Jagiellonii, 4 Gwardii, 3 Włókniarza i 1 Skry, jest na pewno sukcesem.

Natomiast zespół **Suwałk** oparty na Wigrach, po porażce z kadrą PZPN, pokonał po 2:0 Elbląg i Kaliningrad. W meczu o trzecie miejsce suwalczanie przegrali 1:2 z Warszawą.

Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano **Marka Witkowskiego** (Jagiellonia). (dk)

Bilansujemy piłkarski sezon (1)

Od kilku tygodni mamy wakacje. Nie ale nie dla wszystkich. Piłkarze nie korzystają z długiego urlopu i już obecnie przygotowują się do wznowienia rozgrywek. Nim jednak wybiegną na boiska, cofnijmy się do minionych lig. Spróbujemy skomentować futbolowy sezon 1986/87. Dziś o klasie okręgowej, w najbliższą sobotę o III lidze.

Zespoły z naszego regionu występowały w dwóch klasach okręgowych: białostocko-suwalskiej i łomżyńsko - ostrołęcko - ciechanowskiej. W tej drugiej **ŁKS Łomża, Grom Czerwony Bór** i **Olimpia Zambrów** uplasowały się w czołówce, przegrywając jednak z **Mazovią Ciechanów** walkę o awans do III ligi. **Wissa Szczuczyn** spadła zaś do „A" klasy.

Wyniki trzech czołowych drużyn dokładnie śledzę od lat i nie mogę nie pokusić się o stwierdzenie, że w łomżyńskiej piłce coś nie gra. ŁKS, Grom i Olimpia wciąż plasują się w „czubie" tabeli, ale awans zdobywa ktoś inny. A to Narew Ostrołęka, a to Bug Wyszków, czy ostatnio Mazovia. Łomżyńscy piłkarze pozostają na „okręgówkowym" podwódku. Dlaczego?

Wydaje się, że drużyny te nie tyle walczą z rywalami z ościennych województw, co między sobą. Wzajemnie pokonują się, odbierają sobie punkty. Ich mecze są wyjątkowo zacięte.

Nie chciałbym jednak być tak źle zrozumiany. Nie sugeruję postawienia na jednego „konia" i oddawania mu punktów. Stwierdzam tylko, że są to drużyny wyrównane. Silne, ale nie aż tak, aby awansować do III ligi. Silne jednak na tyle, aby z nich utworzyć dobrą jedenastkę, która nie tylko znalazłaby się w III ligowym gronie, ale też zadomowiłaby się w nim na dłużej. A tymczasem większość piłkarzy **ŁKS i Olimpii** — jak się dowiedziałem — to zawodnicy starsi. Młodzi wchodzą wtedy, aby skompletować 11 osób do gry. Wchodzą do pierwszych zespołów nieprzygotowani, mający spore luki w wyszkoleniu technicznym. Ale jak może być inaczej, skoro leży w tych klubach praca z młodzieżą. Nie ma zaplecza pierwsza „jedenastka", nie mają pozostałe drużyny. Jak więc może być dobrze.

I jeszcze kilka zdań o **Wissie.** Akurat w tym klubie pracuje się z młodymi zawodnikami. Pochlubię z nich działacze ze Szczuczyna powinni mieć za kilka lat. W obecnym sezonie przegrali. Trudno jednak było przypuszczać, że ten mały i słaby finansowo klub nawiąże walkę z takimi potentatami jak Mazovia, ŁKS, Olimpia czy Ostrovia. W przyszłym roku miejsce Wissy zajmie **Warmia Grajewo,** która zdobyła awans pod wodzą **Zbigniewa Bani.** Grajewianie byli już w „okręgówce" i z niej spadali. Mają więc pewne doświadczenie i z niego powinni korzystać.

Przejdźmy do grupy białostocko-suwalskiej. Gdy ją tworzono białostoczanie pytali się po co. Wszak w ostatnich latach zdecydowany lider suwalczan Śniardwy Orzysz przegrywał w barażach o III ligę z Włókniarzem Białystok i Pogonią Łapy — drużynami, które z trudem wygrywały białostocką „okręgówkę". Na tej właśnie podstawie sądzono, że drużyny z Białegostoku po prostu „zniszczą" rywali zza miedzy. Rzeczywistość była zupełnie inna.

Śniardwy Orzysz wygrały klasę okręgową jak chciały. W stylu z rywalizacji tylko z suwalskimi zespołami. Trzeba jednak stwierdzić, że zwyciężyły zupełnie zasłużenie, bo zdecydowanie górowały nad swymi przeciwnikami.

Drugie miejsce **Promienia Mońki** jest na pewno niespodzianką. Podopieczni **Jerzego Bołtucia,** beniaminkowie tego szczebla rozgrywek, poczynali sobie bardzo dzielnie. Jest jednak pewne ale. Otóż awans do klasy okręgowej zwiększył w Mońkach zainteresowanie piłkarzami. Niektóre zakłady pracy zaoferowały swoją pomoc, zaczęto mówić o III lidze. Tymczasem minęły miesiące, minął zapał. Nie zdziwię się zatem, że w przyszłym sezonie Promień będzie miał kłopoty.

Na kolejnych miejscach dwa **Włókniarze — Wasilków i Białystok.** Należą się brawa jednemu i drugiemu. Większe chyba jednak białostockiemu. Trener **Witold Mroziewski** odmłodził skład. Jesień nie była jeszcze udana, lecz na wiosnę białostoczanie grali już dużo lepiej. Mogą wkrótce sprawić miłe niespodzianki.

Pozostałe zespoły znacznie obniżyły swe loty. Dotyczy to szczególnie **Tura, Sokoła i Wigier II,** które miały poważne problemy ze składem.

I jedno ogólne stwierdzenie. Mimo połączenia dwóch grup: białostockiej i suwalskiej poziom gry nie podniósł się. Dominowała „okręgówkowa" szarzyzna. Co gorsza, klasa ta stała się przystanią dla starszych zawodników. Tylko w niektórych drużynach pojawili się utalentowani młodzi piłkarze.

Na koniec jeszcze kilka uwag o otoczce rozgrywek. To, że mecze oglądało najczęściej towarzystwo wskazujące na spożycie, stało się niemal regułą. Prawdziwych kibiców jest coraz mniej. Lecz co wymagać od widzów w sytuacji, gdy i piłkarze byli niekiedy — powiedzmy — po jednym dużym kuflu. W grupie łomżyńskiej zdarzyło się, iż nawet sędzia niezbyt mocno trzymał się na nogach.

Skoro już jesteśmy przy arbitrach. Poziom sędziowania był na pewno nie wyższy niż meczów. Np suwalczanie skarżyli się na białostoczan i odwrotnie. Chodziło oczywiście o „drukowanie". W jednym jednak jestem pewny. Niektórzy arbitrzy dopuszczali do zbyt ostrej i brutalnej gry, która niekiedy przeobrażała się w zwyczajne polowanie na kości. O kontuzje nie było więc trudno, tym bardziej, że boiska znajdowały się w fatalnym stanie (kto je zweryfikował do gry?). Ich konsekwencje mogły mieć opłakany skutek, gdyż wielokrotnie na meczach nie było opieki lekarskiej. Świadczą o tym komunikaty białostockiego OZPN, w których często czytamy o karach finansowych nakładanych na kluby za niezabezpieczenie opieki medycznej.

I taka oto była nasza regionalna „okręgówka". Szara, niekiedy wręcz brudna. Taka jak całe nasze obecne piłkarstwo. Aż strach myśleć, co będzie w niedalekiej przyszłości. (dk)

„Okręgówkowa" szarzyzna

Przed Mityngiem Wyzwolenia

28 lipca na Stadionie Zwierzynieckim w Białymstoku odbędzie się doroczny **Mityng Wyzwolenia** w la. Organizatorem zawodów jest „Juvenia" przy pomocy WKKFiT UM i MOSiR w Białymstoku. W programie widnieją następujące konkurencje: **kobiety** — 100, 400, 800, 100 m ppł, wzwyż, w dal, kula, dysk; **mężczyźni** — 100, 400, 800, 1500, 110 m ppł, wzwyż, w dal, tyczka, trójskok, kula, dysk, oszczep, młot. Uczestnikami mityngu mogą być zawodnicy posiadający przynajmniej II klasę sportową oraz aktualne badania lekarskie.

Atrakcją zawodów będzie **II półmaraton „Kuriera Podlaskiego".** Start do biegu o godz. 18 na Stadionie Zwierzynieckim. Prawo uczestnictwa w nim mają zawodnicy i zawodniczki, którzy ukończyli 16 lat oraz legitymują się aktualnymi badaniami lekarskimi.

Zgłoszenia imienne należy przesyłać do dnia 20 lipca pod adresem: MKS „Juvenia", 15-959 Białystok, ul. Lipowa 24, tel. 256-64.

(JG)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

2, 11, 13, 26, 33, 34 dod. 30

II losowanie:

1, 5, 17, 22, 34, 48